

**Hańba
zdrajcom
Ojczyzny!**
Świat pracy
piętnuje
zbrodniczą
działalność
członków bandy
dywersyjno-
szpiegowskiej
w Wojsku
Polskim

W CAŁYM kraju odbywają się masowe zebrania, na których z głęboką odrazą, nienawiścią i po gardą mówią ludzie pracy: partyjni i bezpartyjni, robotnicy, chłopcy i inteligenci o członkach dywersyjno-szpiegowskiej organizacji w Wojsku Polskim, których proces toczy się obecnie przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie.

Na masówce w Polskim Monopolu Tytoniowym po wygłoszonym referacie, omawiającym proces warszawski, zebrani zbiegali głos, wyrażając się z oburzeniem o dywersyjnej robocie zdrajców. M. in. robotnica PMT Helena Dziubowa stwierdziła:

„My, kobiety Polki, wiemy kto jest wrogiem przyszłości naszych dzieci — są nimi podli zdrajcy, jak Tatar, Utnik i inni słudzy imperialistycznych podlegaczy wojennych.

Maria Pszeniczna uważa, że zdrajcy muszą być surowo ukarani. W odczynie naszej, twierdzi ona, nie ma miejsca dla takich ludzi.

Aleksander Kazimierski, robotnik PMT, kończy swe przemówienie słowami: — My, robotnicy, domagając się jak najsurowszego ukarania zbrodniarzy — przyrzekamy jeszcze bardziej wzmocnić czujność rewolucyjną, aby wszelkie kłopoty agentów imperialistycznych z miejsca unicestwić.

W KRAKOWSKICH Zakładach Wytwarzanych Materiałów Elektrotechnicznych również zebrała się cała załoga, aby potępić zdrajców narodu polskiego. Zolnierczyk, jeden z robotników KZWME, uważa, że proces ten powinien być wielką lekcją czujności.

Ukarania sługusów imperialistycznych żąda również w imieniu robotnic Anna Grudek. Uważa ona, że szajka, która chciała zniszczyć wszystko, co robotnicy i chłopcy Polski Ludowej budują, musi być jak najsurowiej ukarana.

Na zebraniu załogi w Krakowskiej Fabryce Sygnałów Kolejowych zabrała m. in. głos Aurelia Biel. W imieniu kobiet pracujących w KFSK potępia tych, którzy chcieli zniszczyć to, co zbudowane zostało w naszej ojczyźnie rękami robotników.

W MASÓWCE, która odbyła się w Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury wziął udział przewodniczący Prezydium MRN Marcin Waligóra, który wygłosił referat o toczącym się w Warszawie procesie. Po referacie tym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której m. in. znany przodownik pracy, stary rewolucjonista, Edmund Radamacher oświadczył:

„Proces warszawski pokazuje nam, że tak Państwo Ludowe jak i nasza Partia potrafi zawsze wykryć zamaskowany spisek faszystowski”.

Podobne masówki i zebrania odbyły się również w zakładach pracy mieszczących się na terenie całego województwa.

Echo KRAKOWSKIE

Rok IV Kraków, niedziela 12 — poniedziałek 13 sierpnia 1951 r.

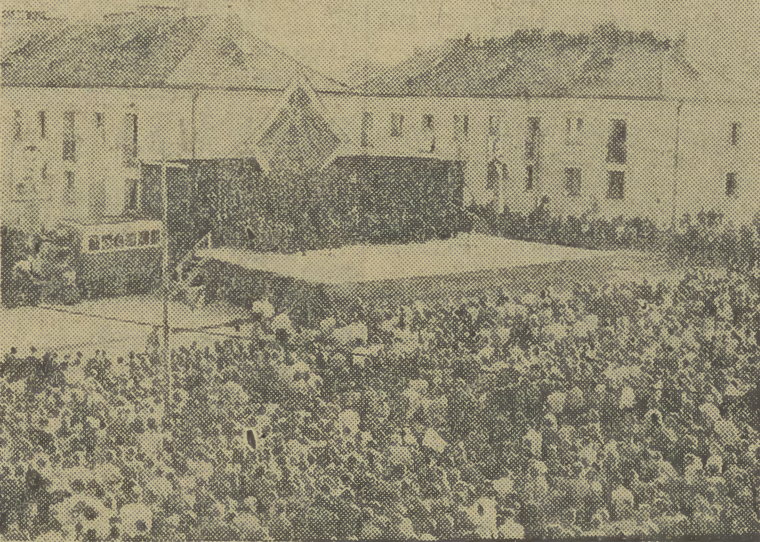
Specjalny wysłannik „Echa” donosi z Chorzowa

Potężne automaty zdały egzamin WSPANIAŁY KOŁOS 6-LATKI

wielki piec „B” huty „Kościszko”
przygotowany całkowicie
do uruchomienia
Budowniczy nowego obiektu
otrzymują z całego kraju
serdeczne telegramy

POTĘŻNE urządzenia automatyczne — szczyt nowoczesnej techniki, które niebawem pobudzą do ruchu wspaniały kołos 6-latk — wielki piec „B” w hucie „Kościszko”, zdają ostatni egzamin sprawności. Nie zawiodł entuzjazm budowniczych. W wyniku twórczego wysiłku polskich inżynierów i techników ambitne zamierzenia przedzieliły się w realne kształty najnowocześniejszej — największej w Europie jednostki wielkopiecowej.

Przemówienie
prokuratora w procesie
członków organizacji
dywersyjno-
szpiegowskiej
w Wojsku Polskim
podajemy
na stronie 3 i 4

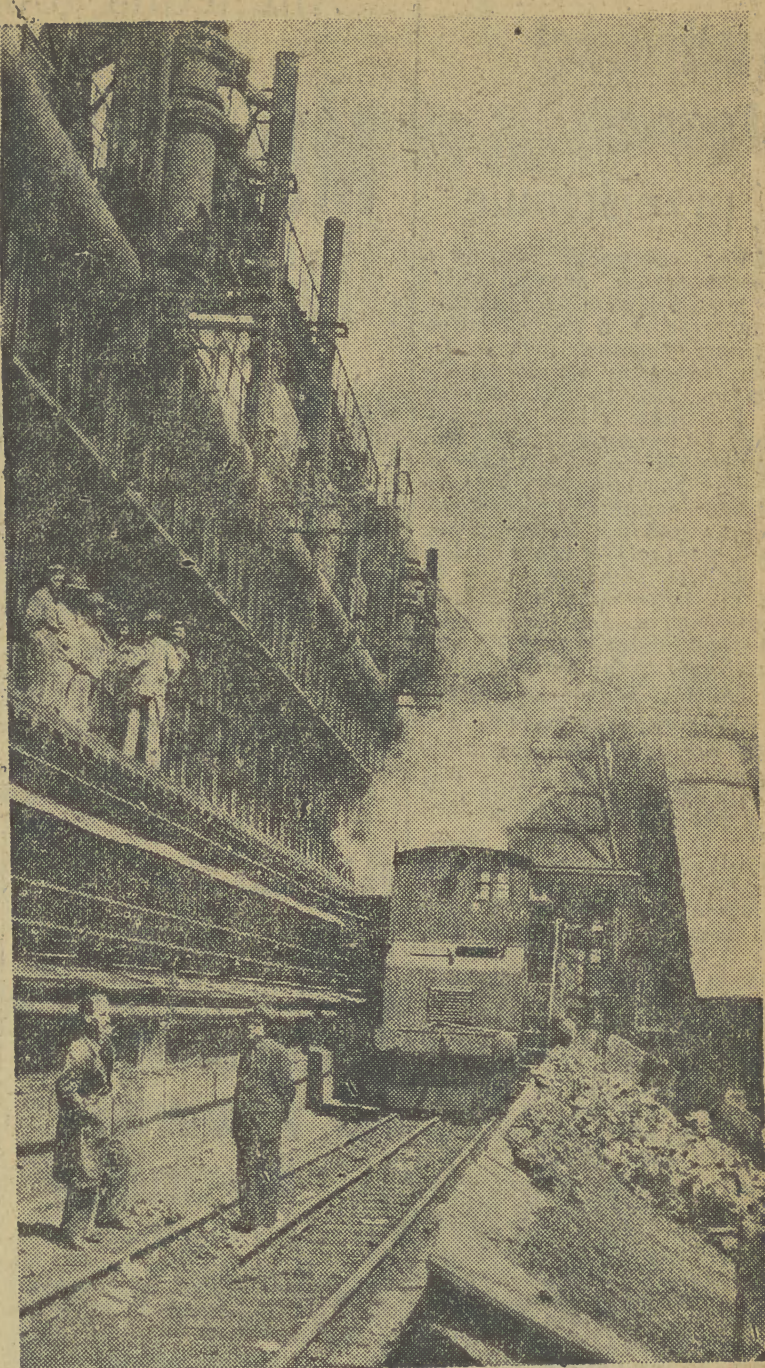


S PRAWĄ budowy pieca — gigant — ta żyje nie tylko załoga huty „Kościszko”, interesują się nią żywo masy pracujące całego kraju. Świadcą o tym liczne telegramy kierowane do budowniczych wielkiego pieca przez załogi zakładów przemysłowych, przez robotników z wielkich budowli socjalizmu.

Oto co pisze załoga huty „Częstochowa”:
„Pozdrawiamy was, budowniczy nowego, wielkiego obiektu socjalistycznej pracy. Z waszego wysiłku tworzy się Polska wspaniała i potężna”.
Pozdrowienia z innych zakładów przemysłowych kraju skierowane

Cena 15 gr. Wydanie A.

N 217
(1769)



Fragment huty „Kościszko”.
(Fot. Seko)

Ogień z Częstochowy

UROCZYSTE uruchomienie, czyli jak mówią hutnicy „zadmucha nie” wielkiego pieca „B” w hucie „Kościszko” nastąpił dzisiaj 12 sierpnia o godz. 10 rano.

Przygotowany już do zapalenia, wypełniony całkowicie drzewem i koksem, wielki piec zostanie zapalony, w obecności przedstawicieli Rządu i Partii, ogniem z uruchomionego niedawno nowego pieca martenowskiego w Częstochowie. Rano z Częstochowy wyruszyła specjalna sztafeta motocyklowa składająca się z przodowników pracy z huty „Częstochowa” oraz innych hut śląskich. Sztafeta ta doręczy załogę nowozbudowanego wielkiego pieca w hucie „Kościszko”, pochodnię, zapaloną od pieca martenowskiego w Częstochowie.

Dział bez zarzutu

W PIĄTEK zostały zakończone ostatnie przygotowania do uruchomienia wielkiego pieca „B” w hucie „Kościszko”. Dokonano również generalnej próby automatycznych urządzeń załadowczych oraz innych urządzeń wielkiego pieca.

Wózki skipu rozpoczęły kurs po torach prowadzących na szczyt góry dzieli piecowej. Wypróbowano również działanie wagon-wagi, dzwoń i sond piecowych oraz rozdzielacza naboju. Wszystkie te urządzenia działają bez zarzutu. W kabinie sterowniczej sprawnie działają dwie maszyny „Leonarda”. Na tablicach rozdzielczych zapalają się i gasną lampki sygnałowe.

Radzieccy specjaliści Sardynski i Budziłow wraz z polskimi inżynierami inż. Kitą, inż. Orłowskim i inż. Parwi od wielu już dni nie odstępują od skomplikowanych aparatów, które otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego.

Szczyt techniki

NARESZCIE wszystko jest już sprawzone i dopasowane. Wielki piec „B” będzie szczytem techniki i mechanizacji w polskim hutnictwie.

Produkcja jego będzie przewyższała dwukrotnie wydajność sąsiedniego pieca „A”, który zresztą w najbliższym czasie również wyposażony zostanie w niektóre urządzenia i mechanizmy, jakie posiada piec „B”, np. elektrowagon — waga, dwa odsiewacze tarczowe do odsiewania miatu kokсового, dwa komplety urządzeń wagowych koksu oraz inne.

Same tylko zmechanizowanie załadunku wielkiego pieca „B”, nie mówiąc już o innych urządzeniach pomocniczych, pozwoli na zastąpienie pracy 400 — 600 ludzi, przez 6 ludzi w ciągu trzyzmiannego dobow. Obok pieców „A” i „B” w połowie przyszłego roku stanie identyczny z uruchomianym piecem „B” — piec „C”. Nowoczesne piece hutnicze jakiego powstają w hucie „Kościszko” nie tylko zwiększą wydajność produkcji surowki odlewniczej, ale również przyczynią się do podniesienia jej jakości.

Pozabójstwie żony Rydzia-Śmigłego policja francuska szuka zabójcy tam gdzie go... nie ma

W E wczorajszym numerze naszego pisma, zamieściliśmy artykuł, który przypominamy w telegraficznym skrócie. W Nicei zamordowana została wdowa po wrzesińskim marszu Rydzu-Śmigłym. Policja francuska robi wszystko, aby nie wyświecić sprawy, jako że w całej brudnej historii zamieszany jest zięć Andersa-Romanowski oraz pewien pozostający w doskonałych stosunkach z francuską policją polityczną „niebieski ptak” nazwiskiem Nassalski. W Nicei odbyła się „narada rodzinna”. W której udział wzięli „sam” Anders. Sprawy kompromitująca emigrancka „góra” postanowiono zakłajstrować.

„Liryczny” romans policyjny wyłonił się z rozmyślań komisarza Tardieu — szefa ruchomej brygady policyjnej w Nicei P. Tardieu wykombinował: eks-marszałkowa zamordowana została przez gangsterów, z którymi utrzymywała stosunki i z którymi w przepływie uczuciowości postanowiła zerwać. Wystarczyło tak pomyśleć, aby policja zaczęła działać według z góry ustalonego schematu.

Przed wszystkim ogłasza się z wielkim szumem, że policja „od dawna wiedziała o machinacjach eks-marszałkowej, która utrzymywała stosunki z podejrzanymi osobnikami w Monte Carlo”. To też prawda, ale w rezultacie mówi się

(Dalszy ciąg na str. 2)

Marian Podkowiński
telefonuje z Berlina:

Papież oplakuje
śmierć
zbrodniarza
wojennego
Adenauer
nadsyła wieniec
na trumnę

W PIĄTEK odbył się na cmentarzu koło Stuttgartu manifestacyjny pogrzeb byłego hitlerowskiego wicemin. spraw zagranicznych barona Ernsta von Weizsäckera, który był do roku 1945 ambasadorem III Rzeszy przy Watykanie. Weizsäcker został w Norimberdze skazany na dożywotnie więzienie za swoją zbrodniczą działalność. Został on jednakże przez władze amerykańskie uwolniony rok temu i wypuszczony na wolność.

W pogrzebie Weizsäckera wzięło udział kilkuset dawnych hitlerowskich dyplomatów i generałów. Rząd Adenauera reprezentował szef protokołu w Bonn, baron Hans von Horwarth, który złożył na grobie hitlerowskiego ministra „brzyździ wieniec. Kondukt pogrzebowy prowadził biskup wirmberski Teofil Wurm, który podczas swego przemówienia nad otwartym grobem oświadczył, że „pamięć o zmarłym żyć będzie wiecznie”. Prezydent Trizonii Heuss nadesłał telegram kondolencyjny do wdowy po Weizsäckercie, który wyraził współczucie z powodu śmierci „tak zasłużonego człowieka”. Kondolencyjną depeszę nadesłał w imieniu papieża, Piusa XII, kardynał Montini.

6 łosi z ZSRR
w drodze
do Kampinosu

Do Terespoli przybył transport 6 łosi, które w drodze wymiany za inne zwierzęta — otrzymałyśmy ze Związku Radzieckiego. Wspaniałe okazy łosi przetransportowane będą do Puszczy Kampinoskiej, gdzie utworzony zostanie wielki Park Narodowy.

Dziś 6 stron



Balet Aleksandrowa w Krakowie

Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. B. Aleksandrowa wystąpił również w Nowej Hucie. Na zdjęciu widok na estradę. (Fot. K. Jarochoński)

★

Grupa artystów Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa, w czasie swego pobytu w Krakowie zwiedziła zamek na Wawelu.

Trudności mięsne są przejściowe

NIE MAŁO codziennie czytamy o uruchomieniu nowych zakładów przemysłowych, czy oddziałów fabrycznych w naszym kraju. Potężnemu procesowi uprzemysłowienia towarzyszy wzrost zatrudnienia ludności i wzrost realnych płac, a w parze z tym rosną potrzeby i wymagania człowieka pracy. Na przestrzeni ostatnich lat wybitnie podniosło się spożycie wszelkich towarów i produktów żywnościowych tak w mieście jak na wsi. Np. spożycie mięsa na głowę ludności podniosło się o 50 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym, przy czym zapotrzebowanie ludności na mięso systematycznie nadal wzrasta.

W ostatnim okresie znaleźliśmy się w obliczu przejściowych trudności na rynku mięsnym. Jakże są tych trudności przyczyny i w jaki sposób zostaną przezwyciężone?

Produkcja mięsa oparta jest jeszcze w naszym kraju przede wszystkim na hodowlach w drobnych gospodarstwach chłopskich. Otóż w drugiej połowie ub. roku nastąpiła nadmierna, mająca wszelkie cechy żywiołowości wyprzedaż macior przez gospodarstwa indywidualne, co pociągnęło za sobą zahamowanie w przyroście świń. Wskutek tego w ostatnich miesiącach bież. roku powstał na rynku brak dostatecznej ilości dotuczonych świń.

Ponieważ jednak hodowla w całym kraju nieustannie się rozwija, ponieważ polityka rządu, popierająca kontraktację, stwarza dogodny warunki dla hodowców (opłacalne ceny, ulgi w skupie zboża, premii itp.), już od wiosny zaznacza się poważny przyrost pogłowia. W rezultacie w ciągu paru tygodni nastąpi wydatny wzrost podaży tuńczyków na rynek. Tak więc pierwsza przyczyna niedomagania na rynku mięsnym zostanie usunięta.

W najbliższym czasie zostanie usunięta również druga przyczyna, która ma decydujący wpływ na obecne trudności. Jest to spadek podaży przypadający rokrocznie w okresie zimy. Uzewężniliśmy się on w bież. roku silnie niż kiedyś indziej, ponieważ te gorące warunki klimatyczne sprawiły, iż natężone prace zimy przebiegały w sposób ciągły w odniesieniu do wszystkich zbóż. Wobec kończącego się okresu zimy tego również i ta przyczyna trudności na rynku mięsnym będzie pokonana.

Należy także zwrócić uwagę na tendencje spekulacyjne, które ujawniają się zwykle w okresie przejściowych niedomagań w dostawach na rynek. Obowiązkiem każdego człowieka pracy jest zwalczanie wszelkich przejawów spekulacji, zwalczanie wszystkich szkodliwych plotek rozpuszczanych przez spekulantów.

Poważne zadanie staje również w tym okresie przed aparatem handlowym, który powinien dolażyć wszystkim sił, aby jak najsprawniej odbywał się skup i dystrybucja mięsa.

Oto dlaczego trudności na rynku mięsnym są przejściowe i w najbliższym czasie w okresie paru tygodni zostaną pokonane.

Ani jedna tona węgla, ani jedna tona rudy dla celów wojny imperialistycznej!

Młodzieżowi aktywiści pokoju obradują w Berlinie

Nazim Hikmet i Pablo Neruda mówią o znaczeniu Złotu dla walki o pokój

NA III Światowy Złot Młodych Bojowników o Pokój przybywają bez przerwy dalsze grupy delegatów, przezwyciężając przeszkody stawiane przez rządy imperialistyczne. Przybyło do Berlina entuzjastycznie witanych 980 delegatów z Urugwaju, Indonezji, Francji, Indii, Indochin. Tego samego dnia mieszkańcy Berlina i uczestnicy Złotu serdecznie witali 817 delegatów brytyjskich oraz 45 młodych Amerykanów i 29 delegatów hiszpańskich.

Anders i jego klika za kulisami mordu dokonanego na wdowie po Rydzu-Smigłym

(Dokończenie ze str. 1)

coraz mniej o Romanowskim, o Nassalskim, o ich kłamstwach i sprzecznych zeznaniach spowodowanych paniką.

LAPAJ ZŁODZIEJA!

CAŁA afera wyszła na jaw przy następującej okazji. Trzy historyczne córki bogatych rodziców udały się wraz ze swoimi amantami na samochodową wycieczkę w niemieckie lasy, o których zginął Rydzu-Smigły. Postawiono na nogi policję, która przy okazji natrafiła na „niemila” sprawę Rydzowskiej. Przede wszystkim podawano początkowo w wątpliwość sam fakt, że ofiara zbrodni jest rzeczywiście wdową po b. marszałku. Kiedy jednak opinia lekarska potwierdziła tożsamość zwłok, wymyślono historię, która ma wyeliminować z tej sprawy andersowską klikę. A więc Romanowski „przypomniał” sobie nagłe, że Rydzu-Smigły wyrzucił go prawie za drzwi, gdyż gościła u siebie jakiegoś młodego człowieka, z którym później widział ją w kasyynie, gdzie była codziennie. Jakś anonimowy świadek widział ją w krytycznego dnia „ubraną na różowo i z zaniepokojonym wyrazem twarzy”. Reakcyjne dzienniki „Aurore”, „Franc Tien” i „Parisien Libere” usiłują „odnaleźć ślady młodego szatyna”, który miał „dorwać” Rydzowską z kasyiny. Wymyślili jakiegoś młodego człowieka, który uciekał na rowerze wodnym i miał wsiąść na jacht nieznanego właściciela i o nieznaną jeźdźcę. Inny rower wynaleziono pod Monako. Tyle tych porzuconych rowerów, które koniecznie trzeba było najdywać. Wszystko to jest niepojawne.

Interesuje przede wszystkim jedna sprawa: Co robił Romanowski wieczorem 2 sierpnia? Co robił następnie aż do 3 sierpnia w południe, kiedy to poszedł spotkać się z żoną w miejscu o kilka kilometrów oddalonym od tego, gdzie znaleziono zmasakrowaną Rydzowską? Na te pytania policja nie chce dać odpowiedzi. A byłoby to o wiele lepsze od wymyślania porzuconych rowerów i całej tej grubymy niemiędzy tej metody „Lapaj złodzieja”. Ale niewygodne.

EKS-MARSZAŁKOWA

Rydzowa przed rokiem ogromnie naraziła się Andersowi, który ostrzył sobie zęby na augustowską szablę Smigłego Rydza, wysadzając brylantami i złotem. Eks-marszałkowa „opylila” ją po prostu jakimś paryskim fabrykantowi smalec za 750 tys. marek. Mimo wielkich sum, które otrzymywała stale od emigracyjnych bonzów w Stanach i Anglii, bez przerwy potrzebowała pieniędzy. W kasyynie przegrywała ogromne sumy. Ażeby je uzyskać, nawiązała kontakty z przernymi miejscowymi macherami oraz rozmaitymi osobnikami spośród polskiej emigracji. Jak dalece te kontakty się zaszły, wie chyba tylko Romanowski i Anders. No i wiedziała Rydzowa. Machinacje emigracyjnej kliki odsłoniłyby w dużej mierze korespondencje odnaleziona w mieszkaniu zamordowanej, gdyby — oczywiście — policja zechciała ją opublikować.

I. D.

Zagajając obrady przewodniczący SFMD — Enrico Berlinguer wskazał na konieczność wzmożenia i spótegowania wysiłków w celu zdobycia serc i umysłów całej młodości świata dla idei walki o pokój.

Znakomici pisarze: Nazim Hikmet i Pablo Neruda podzieliли się na konferencji prasowej swoimi wrażeniami ze Złotu oraz omówili jego znaczenie dla walki o pokój.

Miliony ludzi na całym świecie popierają radzieckie propozycje utrwalenia pokoju

Z CAŁEGO świata napływają wiadomości świadczące o tym, że orędzie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rezolucja Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odbiły się niezwykle szerokim echem we wszystkich krajach.

CHINY

WSZYSTKIE dzienniki centralne ogłosiły na widocznych miejscach pod wielkimi nagłówkami podane przez agencję TASS teksty orędzi prezydenta Trumana i przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernika, jak również wspólną rezolucję Senatu i Izby Reprezentantów oraz rezolucję Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

BULGARIA

P RASA bułgarska zamieszcza liczne oświadczenia robotników, chłopów i inteligencji, aprobujące tezy zawarte w odpowiedzi radzieckiej na orędzie Trumana i Kongresu USA.

CZECHOSŁOWACJA

P ORÓWNANIE obu orędzi — piśsze dziennik „Rude Pravo” — daje każdemu miłującemu pokój człowiekowi jasną odpowiedź na pytanie, kto występuje za pokojem, a kto za wojną. W przeciwieństwie do kół rządzących USA Związek Radziecki prowadzi konsekwentnie pokojową politykę, wykazuje nie w słowach lecz w czynach, że stoi na stanowisku pokoju i przyjaźni między narodami.

STANY ZJEDNOCZONE

„N EW YORK TIMES” mimo „woli wyjaśnienia, dlaczego USA odrzucają propozycję zawarcia paktu pięciu mocarstw. Dziennik ten pisze: „Pakt pięciu mocarstw spowoduje, że mocarstwa zachodnie będą miały ręce związane.” Innymi słowy Pakt Pokoju przeszkadza będzie imperialistom amerykańskim w zbrojeniu się i w rozpętaniu agresji.

W. BRYTANIA

K OMENTATOR dyplomatyczny agencji Reutera Pamela Matthews nie ukrywa, że brytyjskie koła rządzące są głęboko zaniepokojone propozycjami radzieckimi.

FRANCJA

„H UMANITE” pisze, że propozycja radziecka jest jeszcze jednym konkretnym dowodem pokojowej polityki Związku Radzieckiego i wysiłków rządu radzieckiego, mających na celu utrwalenie pokoju i rozwój współpracy między narodami.

WŁOCHY

W STOCZNI Ansaldo w Livorno robotnicy uchwalili rezolucję, wzywającą rząd i parlament włoski do poparcia propozycji pokojowych ZSRR. Podobną uchwałę powzięli robotnicy w Taranto.

Dzienniki demokratyczne określają wrogie ustosunkowanie się Departamentu Stanu do propozycji radzieckiej, jako „objaw wściekłości i beznadziejnej hysterii”

Str. 2

ECHO KRAKOWSKIE

Po pięciodniowej przerwie rokowania w Kaesongu wznowione Protest delegacji koreańsko-chińskiej przeciw naruszeniu strefy neutralnej przez samoloty amerykańskie

PEKIN,

K ORESPONDENT agencji Nowy Ch Chin donosi, że 20 posiedzenie w sprawie zawarcia rozejmu w Korei odbyło się w dniu 10 sierpnia i trwało od godz. 12 min. 30 do godz. 16 min. 35. Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 11 sierpnia o godz. 10.

20 posiedzenie odbyło się po pięciodniowej przerwie, wywołanej przez stronę amerykańską z blahego powodu, nie mającego związku z zasadniczymi zagadnieniami figującymi na porządku dziennym.

Przewodniczący delegacji koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich — generał Nam Ir wysunął ponownie na tym posiedzeniu słuszną i rozsądną propozycję wytyczenia militarnej linii demarkacyjnej między oboma stronami na 38 równoleżniku.

W związku z dwukrotnym naruszeniem przez wojska amerykańskie porozumienia w sprawie neutralnej strefy Kaesongu, a mianowicie w związku z ostrzelaniem przez samoloty amerykańskie samochodu delegacji koreańsko-chińskiej, zapatrzonego w biały flagi oraz zbombardowaniem miejscowości Panmunjon w strefie neutralnej delegacja koreańsko-chińska złożyła w dniu 10 sierpnia pisemny protest. Protest ten stwierdza, że odpowiedź strony amerykańskiej z dnia 9 bm. jest całkowicie niezadowolająca oraz podkreśla, że strona amerykańska, po dwukrotnym naruszeniu porozumienia w sprawie strefy neutralnej, dopuszcza się obecnie oszczerstw. Nasuwa to podejrzenie, że postępowanie strony amerykańskiej nie można w żadnym razie tłumaczyć przy padkiem.

Delegacja amerykańska nie udzieliła dotychczas bezpośredniej odpowiedzi na protest złożony przez delegację koreańsko-chińską w dniu 10 bm.

NA FRONCIE

PHENJAN,

W KOMUNIKACIE ogłoszonym w Phenjanie w dniu 10 sierpnia dowódcy naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy odparli pomyślnie ataki nieprzyjaciela.

BARBARZYŃSKIE BOMBARDOWANIA NIE USTAJĄ

PEKIN,

K ORESPONDENT agencji Nowy Ch Chin donosi, że podczas gdy w Kaesongu toczą się rokowania w sprawie rozejmu, amerykańskie i lisymanowskie okręty wojenne i samoloty bombardują wciąż w barbarzyński sposób wschodni i zachodni brzeg rzeki Yosengan, płynącej na południowy zachód od Kaesongu.

W okresie od 25 lipca do 4 sierpnia lotnictwo amerykańskie zniszczyło w tym rejonie około 100 wsi. Wśród ludności cywilnej jest wiele ofiar.

TRUMANOWSKA TAKTYKA

WASZYNGTON,

A MERYKAŃSKA Partia Postępową ogłosiła oświadczenie, w którym stwierdza, że rząd Trumana nakazuje generałowi Ridgwayowi umyślnie przewlekać rokowania w sprawie rozejmu w Korei dla łatwiejszego przeforsowania w Kongresie nowych kredytów na zbrojenia.

Rząd USA odrzuca projekt paktu pokoju 5 mocarstw

NOWY JORK,

7 SIERPNIA Departament Stanu ogłosił oficjalną deklarację, w której usiłował pomniejszyć znaczenie orędzia przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Szwernika oraz wprowadzić w błąd opinię publiczną odnośnie motywów, jakimi kieruje się Związek Radziecki w swej polityce. Deklaracja Departamentu Stanu jest jeszcze jednym dokumentem rządu amerykańskiego, obliczonym na oczernianie Związku Radzieckiego.

Departament Stanu odrzuca propozycję zawarcia paktu pięciu mocarstw pod grubymy niemiędzy pretekstem, że istnienie ONZ oraz Karta NZ czynią rzekomo pakt pięciu mocarstw — rzeczą zbędną.

Zarówno deklaracja Departamentu Stanu jak i prasa amerykańska unikają uporczywie odpowiedzi na stwierdzenia i fakty, zawarte w orędziu Szwernika i w rezolucji Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Równocześnie z wypowiedzi reprezentantów rządu amerykańskiego i prasy amerykańskiej przebiega obawa, że orędzie Szwernika oraz rezolucja Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyczynią się do wyjaśnienia narodom istotnych celów polityki USA.

Haniebny manewr rządu USA

R ZAD Rzeczypospolitej Polskiej udzielił odpowiedzi na notę rządu USA domagającą się uchwalenia artykułu VI traktatu przyjaźni, handlowego i praw konsularnych zawartego w r. 1931. Nota amerykańska zapowiadała ultimatywnie wypowiedzenie traktatu w wypadku nieprzyjęcia tego wniosku.

O czym mówi artykuł VI traktatu z roku 1931? Artykuł ten zawiera klauzulę największego uprzywilejowania w dziedzinie obrotu handlowego. Zgodnie z prawem międzynarodowym, klauzula największego uprzywilejowania dawała Polsce te wszystkie przywileje, które były przyznawane przez USA każdemu innemu krajowi, z którym USA pozostawały w stosunkach handlowych. Tymczasem rząd amerykański, nie tylko że tych uprzywilejowań nie przyznawał, ale ograniczał normalne stosunki handlowe, stwarzając wstępną dla Polski „klauzulę najgorszego traktowania”.

Od r. 1946 traktat wiążący nas ze Stanami Zjednoczonymi był systematycznie gwałcony, artykuły jego omiające przez rząd USA. Stanowiło to odbicie całej imperialistycznej polityki amerykańskiej, zmierzającej do podważenia zasady pokojowego współżycia na rodów. Polityką taką stosowaną wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej amerykańscy imperialiści wywołują celowo napięcie w stosunkach międzynarodowych.

Polityka ta nie przynosi jednak imperialistom oczekiwanych rezultatów. Polska związana serdecznym sojuszem ze Związkiem Radzieckim realizuje zwycięskie plany budowy podstaw socjalizmu, wbrew amerykańskim politykom marzącym o panowaniu nad światem, wbrew ich naśladowcom z laburzystowskiego rządu W. Brytanii (rząd brytyjski bezprawnie zarekwirował zakupienie przez Polskę statku „Tatry” i „Beskid”).

Metody dyskryminacji stosowane wobec Polski nie ograniczają się jedynie do stosunków handlowych: amerykańscy politycy ograniczyli żeglugę pomiędzy USA i Polską, przez uniemożliwienie statkowi „Batory” obsługi linii Gdynia — Nowy Jork; uniemożliwili rewindykację polskiego mienia z Trizonii, odmówili wydania polskiej sprawiedliwości zbrodniarzy wojennych.

Rząd polski określił ostatni haniebny manewr amerykański w sposób następujący: „państwo łamiące prawo nie może korzystać z nielegalnej swojej akcji, by uwolnić się od innych postanowień dokumentu międzynarodowego”.

Rząd Stanów Zjednoczonych swoją akcją ograniczania wymiaru gospodarczej pozbawił się jedynie prawa korzystania z tych przywilejów, które mu traktat dawał.

Imperialiści amerykańscy muszą pamiętać, że nie ma już Polski przedwrześniowej. Jest Polska ludzi pracy, którzy wiedzą, jak pokonywać wszelkie trudności i jak odparować ataki na niezależność i suwerenność ich Ojczyzny.

OGŁOSZENIA DROBNE do „Echa Krakowskiego” przyjmują URZĘDY i Agencje pocztowe

24 GODZINY W KRAJU

W Gdyni odbyła się narada poświęcona zagadnieniom walki o postęp techniczny w naszej flocie. Poważną rolę w tej walce odgrywać powołano w oparciu o wzory radzieckie rady techniczne.

Zarząd Główny Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację podjął rezolucję protestującą przeciwko zakazowi przez władze adenauerowskie działalności Rady Naczelnej Zw. Ofiar Faszyzmu w Niemczech zachodnich.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował Tadeusza Findzkiego pośtem Nadzwyczajnym i Ministrem Pełnomocnym w Hadze.

Członkowie przebywającej od dwóch tygodni w Polsce delegacji Zw. Zaw. Energetyków Anglii, przed odjazdem do swego kraju, wyrazili zadowolenie z pracy, którą podziwiali dla naszego pokojowego budownictwa oraz oświadczili o stale wzrastającym oporze mas pracujących Wielkiej Brytanii przeciwko wojennej polityce rządu.

W fabrykach przemysłu cukrowniczego instaluje się w br. nowoczesne urządzenia i maszyny, które pozwolą na dalsze zwiększenie produkcji oraz w znacznym stopniu ułatwią pracę robotnikom.

KOSTIUMIKI

„Moda i Życie”

nr 23

Kapion się do
LIGI LOTNICZEJ

Na służbie anglosaskiego wywiadu agenci podżegaczy wojennych chcieli przywrócić kapitalistyczną niewolę i zamienić Polskę w kolonię imperializmu

Przemówienie prokuratora na procesie członków bandy dywersyjno-szpiegowskiej

W dniu 10 bm. — w dziewiątym dniu procesu organizacji dywersyjno-szpiegowskiej — po zamknięciu postępowania dowodowego głos zabrał oskarżyciel publiczny:

Wysoki Sądzie!
Proces obecny — to proces wyroków narodu polskiego, proces ludzi, którzy bronią klasowych interesów warstw pasożytniczych poszli na służbę imperializmu usiłując zakłócić wielką, twórczą, pokojową pracę narodu polskiego, kształtującą lepszą przyszłość swej ojczyzny.

Proces ten — to zdemaskowanie nikczemnej gawstki dywersantów i szpiegów, którzy zdradzali swój kraj i występowali się podżegaczom wojennym, pragnącym rozpaść naszą światową położe, jaką miała podług ich zbrodniczych planów, objąć również i Polskę.

Jak organizowano spisek

Ustalono zostało w toku przewodu sądowego, że organizacja tej grupy została zapoczątkowana pod koniec r. 1945 przez oskarżonych Kirchmayera, Hermana oraz Kuropieskę na polecenie osk. Tatar.

Na szeregu zebrań we Włochach pod Warszawą, Kirchmayer i Kuropieska opracowywały plany spisku. Organizacją jego, skupianiem ludzi i kierowaniem nimi ma zajmować się osk. Kirchmayer, łączność z zagranicznymi dysponentami zlecona zostaje Kuropiesce.

Osk. Herman, który w międzyczasie organizuje wywiad na zlecenie Szefa II Oddziału t. zw. podziemnego Sztabu Głównego, dołącza się do tego pierwszego załącznika dywersyjno-wywiadowczej organizacji.

Każdy z oskarżonych wprowadza do wojska znanych sobie oficerów, którzy zostają zorientowani w celach spisku i w czasie stanowią podstawową kadre spisku.

I tak osk. Kirchmayer wprowadza kpt. Romana Jana i kpt. Romana Władysława, mjr. Perdzynskiego i innych.

Z osk. Hermanem wstępuje do wojska część jego aparatu z II Oddziału KG AK jak plk. Zielinski, ppłk. Jurkowski, mjr. Tarasiewicz. Kuropieska wprowadza kpt. Chojackiego i innych.

Osk. Kirchmayer zaraz po wstąpieniu do Wojska Polskiego usiłuje nawiązać kontakt z osk. Tatar, aby zameldować swą gotowość do walki przeciwko władzy ludowej.

Latem 1945 r. osk. Kirchmayer wysłał przez Sławobora pierwsze meldunki Tatarowi o sytuacji w wojsku i w kraju.

W końcu 1945 r. Kirchmayer i

Proces ten jest ciosem w agenci imperializmu, werbowane spośród zaprzędanów i wyrodków w agenty, które usiłowały pomniejszyć siłę obronną Rzeczypospolitej, w agenty, która usiłowała — i dzięki pomocy udzielonej im przez przedstawicieli grupy prawniczo-nacjonalistycznej — w pewnym stopniu zdołała przetrwać do Odrodzonego Wojska Polskiego.

W toku przewodu sądowego zostało wykazane w sposób bezsporny, przez zeznania świadków, jak również inne dowody rzeczowe, że od roku 1946 w szeregach Korpusu Oficerskiego Wojska Polskiego działała grupa dywersyjno-szpiegowska, kierowana przez oskarżonych. Ostatnie ognia tej grupy zostały unieszkodliwione w ciągu 1950-51 r.

Herman nawiązuje bezpośredni kontakt z Tatar, przez Kuropieskę, który wyjeżdża do Londynu w składzie Misji Wojskowej Rządu Ludowego, aby zdradziecko porozumiewać się z wrogami tego rządu. Tatar za pośrednictwem Kuropieski przesyła konkretne już dyrektywy rozbudowy spisku wojskowego i sieci wywiadowczej Hermana. Realizując te wytyczne osk. Kirchmayer przystępuje do usilnej pracy organizacyjnej.

Kirchmayer angażuje do spisku Prugar - Ketlinga, a potem Mossorę, między in. z racji zajmowanego przez niego stanowiska.

W początku 1946 r. zostaje utworzone kierownictwo spisku w osobach: Kirchmayera, Hermana, Prugar - Ketlinga, Mossorę i Kuropieski. Zostaje przeprowadzony podział funkcji.

W ciągu 1946 r. kierownictwo konspiracji organizuje szereg komórek konspiracyjnych w instytucjach centralnych i w terenie.

Celem grupy dywersyjno-szpiegowskiej było obalenie władzy ludowej w Polsce, przywrócenie w Polsce władzy kapitalistów i obszarników, ponowne oddanie Polski pod władzę międzynarodowego imperializmu.

Dla osiągnięcia tego celu oddali się oni całkowicie w służbę imperialistycznych i antyludowych ogniw dywersyjno-szpiegowskich. Stali się agenturą anglosaskich wywiadów i znajdując się na ich utrzymaniu emigracji reakcyjnej, występującej pod szyldem t. zw. „rządu londyńskiego”. Głównym celem działalności tej nikczemnej grupy dywersyjno-szpiegowskiej miało być Wojsko Polskie, do którego grupa ta walczyła się, korzystając z poparcia elementów prawniczo-nacjonalistycznych.

Przeciw niepodległej Polsce

Grupa werbowała w swe szeregi elementy antyludowe, które nie pogodziły się z faktem, że Polska jest już wolna.

Grupa uzupełniała swe szeregi fachowymi dywersantami i szpiegami, werbowanymi na emigracji w Anglii, dywersantami i szpiegami, których następnie kierownicy grupy usiłowali lokować w czołowych lokalach w Korpusie Oficerskim Wojska Polskiego.

Grupa szpiegowsko-dywersyjna, kierowana przez oskarżonych, prowadziła stałą krecią i zdradziecką robotę, której celem było podważenie spójności Wojska Polskiego, poprzez opowiadanie fałszywych informacji o sytuacji w wojsku i w kraju, przy pomocy spisku skierowanego przeciwko legalnym władzom Rzeczypospolitej. Przewidywali oni przy tym planować jak to nazywają „izolowanie” wszystkich tych, którzy przeciwstawiliby się ich planom.

Oto co mówi na ten temat np. osk. Herman:

„Konspiracja wytypywała ludzi, co do których była przekonana, że się przeciwstawiają względnie mogą się przeciwstawić. Ci ludzie mieli być izolowani...”

Za funty i dolary na służbie fabrykantów wojny

Zbrodnicze plany oskarżonych spaliły na panewce. Ich plany były niewspodmienne z ich słami i

O co chodziło w rzeczywistości w ich zbrodniczych zamiarach — to wynika chociażby z faktu, że ściśle związana z oskarżonymi grupa dywersyjna Pluta - Czachowski i Radosława - Mazurkiewicza przygotowywała już zupełnie konkretne plany zamachów terrorystycznych w stosunku do działaczy państwowych i partyjnych obozu demokratycznego.

Oskarżeni — a osk. Tatar w pierwszym rzędzie — nie ograniczali się pod tym względem do planów i zamierzeń.

Świadek Pluta - Czachowski stwierdza, że Tatar polecił przystąpić do spisów wiernych demokracji ludowej pracowników aparatu państwowego, a nawet „działaczy antykonspiracyjnych” — to znaczy po prostu uczciwych Polaków, którzy występowali przeciwko zbrodniczej robotce podziemia.

Osk. Tatar naciskał na swych podwładnych, by przygotowali te spisy możliwie szybko.

Przywrócenie panowania kapitalistów i obszarników, poprzez organizowanie spisku przeciwko władzy ludowej, poprzez mordowanie uczciwych Polaków, uczciwych demokratów i zdradziecką służbę na rzecz wywiadów anglosaskich podżegaczy wojennych — oto cel założonej przez oskarżonych przestępczej organizacji.

możliwościami, stanowili bowiem niedźnia gawstkę wyrzutków społeczeństwa i najmitów obcych wy-

wiadów. Zdemaskowanie i unieszkodliwienie oskarżonych jest zasługą narodu polskiego, jego świadomości politycznej, jego zespolenia dookoła obozu demokratycznego. Jest ono zasługą czujności polskiego ruchu robotniczego, który rozgromił odchylenie prawniczo-nacjonalistyczne w swych szeregach, a przez to stworzył przesłanki ujawnienia, unieszkodliwienia, zdruzgotania grupy szpiegowsko-dywersyjnej, kierowanej przez oskarżonych.

Plany oskarżonych zostały rozbite przez jednolitą postawę, przez zwarą wolę narodu polskiego i jego rządu ludowego.

Grupa szpiegowsko-dywersyjna, kierowana przez oskarżonych, prowadziła stale i systematycznie robotę wywiadowczą w szeregach Wojska Polskiego, prowadziła ją na wszystkich ogniwach, do których docierała, zarówno przez specjalną siatkę wywiadu, organizowaną przez osk. Hermana, a kierowaną następnie przez osk. Kirchmayera, jak i przez całość swej pracy organizacyjnej.

Stanowiska służbowe, jakie zajmowali oskarżeni, jako rzekomo „fachowcy” w Wojsku Polskim, ułatwiły im prowadzenie ich szpiegowskiej roboty.

Zasieg roboty szpiegowskiej oskarżonych obejmował różne działy pracy Wojska Polskiego, a tak że zbieranie danych wywiadowczych o Armii Radzieckiej.

W aktach sprawy znajduje się instrukcja pisana jeszcze w zaraniu konspiracji przez osk. Tatar,

Szpiechy, defraudanci, zdrajcy

Wykryty oskarżonych nie mogą nas jednak zwieść. Oskarżeni i świadkowie dokładnie przedstawili jak w istocie wyglądał wywiad prowadzony przez dywersyjno-wywiadowczą grupę.

Osk. Roman zobrazował organizację siatki szpiegowskiej w Sztabie Generalnym. Barbasiewicz — szpieg kierowany przez osk. Hermana, a później Romana, dawał dane o organizacji wojska. Inni szpiechy w Sztabie Generalnym dawali dane o transportach, uzbrojeniu, zaopatrzeniu itd.

Organizację sieci szpiegowskiej Romana potwierdził szczegółowo osk. Kirchmayer, który siał ją od jesieni 1947 r. kierował. Osk. Kirchmayer przedstawił sądowi organizację różnych szpiegowskich komórek.

Osk. Jurecki prowadził szpiegowską robotę przy pomocy komórki w Sztabie Generalnym. Widzieliśmy tu, kim byli ludzie z tej komórki, pamiętamy zeznania angielskich szpiegów Machala i Lewandowskiego czy też Siemińskiego. Słyszeliśmy na rozprawie z wyłączeniem jawności, jakie materiały dostarczał Jurecki osk. Hermanowi, a potem Kirchmayerowi, jak wiele szkodliwa była ta jego zbrodnia działaność.

Osk. Herman nie marnował swego doświadczenia nabytego razem z Bernardem Zakrzewskim Szefem Kontrywiadu w KG AK.

Gdy Kopański, Gano i Tatar widzieli, że dopływ materiału szpiegowskiego z kraju maleje, jeszcze w połowie 1945 r. zlecają Hermanowi organizację sieci szpiegowskiej. Trafność tego wyboru akceptuje Rzepecki — delegat t. zw. „Sił Zbrojnych” na kraj czyli band podziemnych reakcji. I osk. Herman niemal równocześnie z wizytą w Sypchalskim, w wyniku której wchodzi do W. P. i dostaje Krzyż Gwardii — organizuje sieć szpiegowską mającą rozpracować Odrodzone Wojsko Polskie. Osk. Kirchmayer dostaje polecenie od osk. Tatar, wspomagać kadrami Hermana.

Osk. Kirchmayer wykonuje dyspozycje swego szefa: do pracy szpiegowskiej kieruje Romana Władysława Jureckiego i innych.

Osk. Herman skromnie naświetla tematykę wywiadu. Wyreczyli go w śmielszym oświeceniu tej roboty świadkowie. Przyznaje jednak, iż interesowano się zamierzeniami organizacyjnymi, obsadą dowództw, charakterystykami oficerów, sta-

skierowana do Ożoga - Rzepeckiego i określającą zasięg roboty szpiegowskiej, jakiej żądał od swych podwładnych.

Prokurator cytuje wyjątki z tej instrukcji, która szczegółowo wytyczała zadania szpiegowskie w dziedzinie wojska, komunikacji i przemysłu.

„Osk. Tatar w swych zeznaniach potwierdził — ciągnie prokurator — że tematyka wiadomości, które otrzymywał od Kirchmayera i Radosława — odpowiadała zadaniom wytyczonym w instrukcji.

Osk. Kirchmayer w 1948 r. w rozmowie z przedstawicielem ambasady amerykańskiej, w rozmowie, której treść powtórzył nam tutaj na sali sądowej twierdził z przechwałką, że wiadomości dostarczane przez jego organizację zawierały „syntezę wszystkiego, co się w Polsce dzieje na terenie wojska”.

Niektórzy oskarżeni, a między innymi osk. Herman — usiłowali nam tutaj wmówić, że uprawiany przez nich wywiad nie miał charakteru wojskowego, lecz służył wyłącznie celom ich t. zw. „polityki”.

Znamy nie od dziś te obłudne wykryty.

Przy pomocy powoływania się na swe poglądy polityczne, usiłowali maskować swą robotę szpiegowską najimici p. Cavendish-Bentluka, dostarczyciele materiałów wywiadowczych dla p. Bliss - Lane’a.

W każdej większej aferze szpiegowskiej pojawiają się wciąż te same obłudne kłamstwa.

nem wyszkolenia, zaopatrzenia, zmiany dyslokacji i stanem uzbrojenia, pracą aparatu politycznego, szczególnym wypadkami itp. Materiały te Herman referował na zebraniach kierownictwa.

W terenie istniała sieć wywiadowcza zorganizowana w okręgach wojskowych i niżej. W okręgu krakowskim kierował robotą osk. Mossor. Sieć ta dostarczała wiadomości osk. Kirchmayerowi bezpośrednio lub przez komórkę łączności, którą Kirchmayer dla celów kontaktowych zorganizował.

W początkach 1947 r. osk. Kirchmayer zlecił w myśl dyspozycji osk. Tatar i Bokszezanina rozbudować wywiad na wojska radzieckie.

Jak zachłannym w swych zamiarach było szpiegostwo grupy Tatar — Kirchmayera świadczy to, iż zakres wywiadu nie wystarczał osk. Tatarowi i jego dysponentom. Tatar w 1947 r. zarządził, iż wywiad ten nie obrazuje dostatecznie istotnych zagadnień życia państwowego Polski, jest „zbyt mało syntetyczny” — jak mówi Tatar.

Jak wszechstronnym usiłował być ten wywiad podawali nam świadkowie. Świadek Perdzynski i Przybyszewski na zlecenie osk. Kirchmayera rozpracowywali naszą marynarkę wojenną i obronność Wybrzeża.

Na zlecenie osk. Kirchmayera świadek Perdzynski opracował możliwości desantu morskiego w rejonie Gdyni i plan ten doręczył osk. Kirchmayerowi.

Świadek Głowacki, Rękosiewicz i Roman Józef rozpracowywali systematycznie artylerię Wojska Polskiego.

Pamiętamy postać tego szpiega do trzeciej części, bliskiego współpracownika osk. Kirchmayera, świadka Jungrafa, który pracował z osk. Kirchmayerem i mjr. Stevensonem, oficerem Intelligence Service Scottish Command.

Świadek Jungraf potrójnie werbowany — angielski agent rozpracowywał nasze lotnictwo. Nasłany przez Tatar, Utnika i Nowickiego — świadek Skibiński rozpracowywał nasze jednostki pancerne.

Osk. Wacek wrzesniu 1947 r. prowadził wywiad w sanitarnych jednostkach.

Dla intensywniejszej pracy Wacek tworzył sobie komórkę wywiadowczą początkowo w Centralnej Przychodni Lekarskiej, a później w szpitalu Marynarki Wojennej.

Oto częściowy obraz roboty szpiegowskiej tych panów.

Dno upodlenia i hańby

Do jakiego upodlenia i upadku należało dojść, jakie wyzutyk trzeba być z wszelkich uczuć narodowych i ludzkich, by co dnia i co godzinę — każdy z oddziału i wszyscy razem — sprzedawać swą

wrogom Polski skuteczne niszczenie przemysłu polskiego, niszczenie wielkich zakładów przemysłowych, które z takim wysiłkiem wznosił dziś naród Polski.

Te materiały miały osłabić naszą obronę przeciwlotniczą aby ułatwić anglosaskim piratom powietrznym bombardowanie naszych miast, mordowanie kobiet, starców i dzieci — tak jak to dzisiaj czynią w Korei.

Zeznania oskarżonych i świadków dały obszerny obraz funkcjonowania sieci szpiegowskiej, której mackami oskarżeni usiłowali opleść nasze Ludowe Wojsko.

I tutaj wysiłek ich był daremny. Wprawdzie przyczynili oni wiele szkody Rzeczypospolitej, ale nie potrafili zapuścić korzeni; w wojsku. Pozostali obcym ciałem, wrzodem, który został rozpoznany i wycięty.

Nie zwiodła nas manewry oskarżonych, którzy chcą ukryć swą szpiegowską robotę pod płaszczykiem pseudo-ideologicznych rozważań, rozciąganych przez nich tu, na rozprawie sądowej. Dostarczanie materiałów szpiegowskich imperialistycznym wywiadowcom stanowiło nie rozważalną część składową roboty oskarżonych, było wyrazem ich zasadniczego nastawienia politycznego i ich nieprzejednanej wrogości w stosunku do Polski Ludowej.

Zdradziecki wywiad skierowany przeciwko Wojsku Polskiemu, przeciwko Ludowej Rzeczypospolitej, przeciwko narodowi polskiemu — oto jedna z głównych cech roboty grupy dywersyjno-szpiegowskiej kierowanej przez oskarżonych.

Dla realizacji swych celów, grupa ta usiłowała wpłynąć bezpośrednio w sposób szkodliwy i wrogi na codzienną pracę i działalność Wojska Polskiego.

Szkodnicza działalność oskarżonych sła przede wszystkim w kierunku zmiany oblicza Odrodzonego Wojska Polskiego. Zmierzali oni do wypierania z korpusu oficerskiego ludzi szczere i głęboko związanych z masami ludowymi i władzą ludową. Przenicali w szeregi tego korpusu ludzi, którzy gotowi byli brać udział w ich przestępstwach, szpiegowskiej i antypaństwowej robotce.

Szkodnicza działalność oskarżonych zmierzała do osłabienia, a w dalszej perspektywie, do zerwania więzi łączącej Wojsko Polskie z Armią Radziecką, do kreciej roboty

Podróż Tatar i Mikołajczyka po rozkazy do Londynu

Oblicze polityczne mocodawców Tatar i Mikołajczyka, określa najlepiej fakt — stwierdzony przez osk. Tatar — że wtedy, gdy Armia Radziecka gotowała się do zadania śmiertelnego ciosu hitleryzmowi, interesowały ich głównie zadania wywiadowcze dotyczące nie hitlerowskiego Wehrmachtu lecz właśnie Armii Radzieckiej.

Oblicze tych panów cechuje najlepiej fakt, że już wtedy przygotowywali oni z Mikołajczykiem i Tatar, skierowane przeciwko dywersji, skierowane przeciwko Związki Radzieckiemu i Polsce Ludowej.

Otrzymałe od tych rozmówców pieniądze stanowiły materialną podstawę działalności oskarżonych.

Robota oskarżonych znajdowała się zarówno pośrednio, jak i bezpośrednio pod kontrolą anglosaskich wywiadów.

Większość kurierów i emisariuszy VI Oddziału na kraj przeszła szkoły wywiadowcze i dywersyjne brytyjskiego Intelligence Service, wypelniała na terenie kraju zarówno zlecenia, udzielone im bezpośrednio przez I. S. jak i te, które otrzymywała od VI Oddziału, a więc pośrednio od I. S.

Z zeznań oskarżonych wynika w sposób najbardziej niedwuznaczny,

Pod czułą opieką anglosaskiego wywiadu

Wywiady anglosaskie otaczały robotę oskarżonych czułą opieką.

Kiedy w roku 1945 rząd angielski jest zmuszony formalnie zakazać londyńskiemu sztabowi reakcji utrzymywania łączności z bandami reakcyjnymi, szpiegowskimi i terrorystycznymi w kraju — nikt inny, jak plk. Perkins udziela oskarżonym dokładnych rad, jak obejść ten formalny zakaz.

Kiedy nieco później rząd angielski musi formalnie położyć rękę na kontakach bankowych londyńskich emigracyjnych bankrutów, tenże sam plk. Perkins uprzedza o tym na kilka dni naprzód swych polskich sprzymierzeńców reakcyjnych i udziela im instrukcji, by

podkopywania wielkich tradycji polsko-radzieckiego braterstwa broni — tego braterstwa, które utworowało Odrodzone Wojsko Polskie drogę — wiedząc do wyzwolenia ojczyzny — drogę spod Lenina, nad Odrę i Nysę, na Pomorze i do Berlina.

Oskarżeni chcieli wykoszlawić piękne rodzime tradycje Wojska Polskiego, przeszkodzić Odrodzone Wojsku Polskiemu w przejęciu olbrzymich zdobyczy teoretycznych i praktycznych Armii Radzieckiej, w opowianiu stalinowskiej sztuki wojennej, najbardziej przodującej nauki wojskowej.

Oskarżeni dążyli osłabić Wojsko Polskie, pomniejszyć jego siłę bojową, pozbawić naród polski tej niezbędnej dla jego pokojowej i twórczej pracy, ochrony, jaką powinno stanowić i stanowi Ludowe Wojsko Polskie.

Oskarżeni usiłowali podważyć — swą bezpośrednią działalnością na odcinku wojskowym, a w perspektywie również w skali ogólnopolskiej — sojusz polsko-radziecki stanowiący najpewniejszą gwarancję niepodległości narodu polskiego.

Całość przestępczej działalności oskarżonych była prowadzona w interesie imperialistów, w interesie i na zlecenie ośrodków wywiadowczych mocarstw anglosaskich, w interesie przede wszystkim imperializmu amerykańskiego i podżegaczy do nowej wojny światowej.

Oskarżeni z całym cynizmem i pełną świadomością wykonywali swą rolę jurgielników imperializmu.

Jakże wymowna i charakterystyczna jest pod tym względem wizyta waszyngtońska Mikołajczyka i osk. Tatar.

W lipcu 1944 r. powstaje Polska do życia. Z koszarnej nocy okupacji hitlerowskiej, budzi się nowa Polska, Polska wyzwolona, Polska robotników i chłopów, Polska najszerszych mas narodu, Polska sprawiedliwej, społecznej. Jeszcze ciężko krwawi żołnierz radziecki i polski na froncie. Jeszcze wielka część kraju leży pod butem hitlerowskim, jeszcze nie zgasył ogień pod palonych domostw naszego kraju, jeszcze dymią piece Oświęcimia. I oto w tym czasie Mikołajczyk i Tatar jadą do Stanów Zjednoczonych, gdzie otrzymują od imperialistów amerykańskich miliony dolarów na walkę z Polską Ludową.

W tym czasie Mikołajczyk i Tatar jadą do Stanów Zjednoczonych, gdzie otrzymują od imperialistów amerykańskich miliony dolarów na walkę z Polską Ludową.

Nawet osk. Tatar zmuszony był stwierdzić w swych zeznaniach, że pracownicy SOE, którzy jak najściślej „współpracowali” z Oddziałem VI, byli pracownikami brytyjskiego „Intelligence Service”.

Oddział VI, którym kierowali osk. Tatar, Utnik i Nowicki, był jedną z ekspozytur IS.

Osk. Tatar stwierdza, mówiąc o oficerach wywiadu brytyjskiego: „...mieli oni wgląd w pracę Oddz. VI, zresztą i w pracę całego sztabu tak samo jak i jednostek. Nie tylko, że Oddział ten był nimi obleniony, ale mieli oni jeszcze swoich informatorów wśród personelu polskiego, którzy tym bardziej ułatwiali im całkowicie zadanie”.

Osk. Tatar nakreślił przed Sądem sylwetkę swego brytyjskiego szefa osławionego plk. Perkinsa, wyspecjalizowanego w szpiegowstwie na terenie Polski jeszcze od czasów przedwojennych, kiedy to tenże Perkins przebywał na naszym Śląsku.

A gdy Bór - Komorowski i Tatar potrzebują danych dotyczących szpiegowskiej i terrorystycznej pracy w kraju — wszystkie potrzebne dane uzyskują od brytyjskiego IS.

Brytyjski Foreign Office organizuje przy pomocy swego aparatu dla Kopańskiego i Tatar, prze-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Przemówienie prokuratora na procesie członków organizacji dywersyjno-szpiegowskiej

(Dokończenie ze str. 5)

rzut kurierów, pieniędzy i informacji.

Osk. Utnik mówi o tym: „...Pozostawał nasz drugi mocodawca, niemniej ważny, bo chronił nas i umożliwiał pracę, tj. Kopański i jego wymagania związane ze współpracą początkowo z Anglikami, a potem z całkowitą służbą u Anglików. To była kwestia wywiadu... kwestia dostarczania wiadomości. „Hel” nie może się uchylić od zadaniami tych informacji i wytyczne muszą pójść po linii prowadzenia wywiadu. Kopański ma coraz większe wymagania, nie wystarczy sama akcja „Helu”, trzeba organizować inne możliwości zdobywania wiadomości”. „Współpraca z Anglikami szła na

całej przestrzeni” — stwierdza osk. Utnik.

Współpraca — nie tylko z Anglikami. Oskarżony Tatar musi przyznać, że: „...Amerykanie robili nacisk na Kopańskiego, że chciałby mieć bez pośrednio, podobnie jak Brytyjczycy, możliwości utrzymywania kontaktów z podziemiem w kraju. Ponieważ oni grali dominującą rolę w grupie anglosaskiej, więc było wskazane z punktu widzenia Kopańskiego, żeby im to umożliwić...”

Pacholowie angielskiego i amerykańskiego wywiadu — imperialistycznych dywersantów i podżegaczy wojennych — oto oblicze oskarżonych.

Szpiegowskie spotkania z przedstawicielami zachodnich ambasad

Zatrzymaliśmy się szczególnie obszernie na tzw. przez osk. Romana „długiej” drodze, drodze przez Londyn, przez „Hel” i VI Oddział kierowanej przez Tatara, Utnika i Nowickiego.

W świetle własnych zeznań oskarżonych jest oczywiste, że i ta „długa” droga prowadziła wprost do wywiadu brytyjskiego i amerykańskiego, do obcych imperialistycznych ośrodków dyspozycji.

Wskazaliśmy już poprzednio, że obok tego, do tych samych ośrodków prowadziły tak zwane przez osk. Romana drogi „krótkie”.

Cóż to były te drogi „krótkie”? Drogi „krótkie” Romana, to znane nam dobrze bezpośrednie kontakty rodzimych szpiegów zzydentami z anglo-amerykańskich ambasad. To drogi, które mogą stać nowic już pokazywać w historii bardzo specyficznej dyplomacji o złym zapachu nie budzącym wątpliwości, to spacer samochodowy w okolicy Warszawy, to spotkanie na wiślanym wale Miedzeszyńskim itp.

Używając tych dróg nakazał osk. Tatar za pośrednictwem swego emisariusza osk. Wacka, wysyłając go do kraju w 1946 r.

Tatar zawiadamia wówczas „Radława” — Mazurkiewicz — Plutę — Czachowski, że uzgodnił z dyplomatami anglosaskimi i francuskimi z warszawskich placówek, iż nawiąza kontakt z dywersyjno-wywiadowczymi grupami w Polsce. Przez osk. Wacka Tatar nakazywał równocześnie, aby grupa Radława — Czachowski kontakt z podjęła.

W 1947 r. Tatar rozkazał ten powtórzyć Kirchmayerowi, dodając iż w robocie szpiegowskiej „należy w miarę możliwości zastosować się do życzeń attaché amerykańskiego”.

...Do rozmowy mojej z attaché doszło — zeznaje Kirchmayer — w 1948 r. w pierwszych miesiącach. Rozmowa ta odbyła się na życzenie attaché wojskowego, który chciał ze mną porozumieć się w sprawie meldunków, które ja przesyłałem... „Attaché — zeznaje dalej Kirchmayer — życzeń miał dużo, bo chciał mieć właściwie kompletny wywiad i to wywiad, który by obejmował nie tylko Polskę, ale wychodził poza granice Polski...”

Kontynuatorzy faszyzmu

Więć oskarżonych i kierowanej przez nich grupy dywersyjno-szpiegowskiej z obcymi wywiadami i ośrodkami dyspozycji tych wywiadów, wynika z całego oblicza społeczno-politycznego oskarżonych, z ich wychowania, z ich ideologii, z nastawienia środowiska, do którego należeli.

Oskarżeni — to wychowankowie sanacyjnego kierownictwa wojskowego Polski przedwrzesniowej. Rozpoczynali oni swą działalność jako ludzie dojrzały, w okresie kiedy Polskę grabiła spółka rodzimych kapitalistów i obszarników z międzynarodowym kapitałem finansowym — w okresie faszystowskiej dyktatury sanacji, w schyłkowym okresie panowania kapitalizmu w Polsce. Był to okres kiedy w sposób szczególnie dobitny zarysowywało się bankructwo kapitalizmu, zarysowywała się jego całkowita niezdolność do zapewnienia narodowi polskiemu chociażby znośnych tylko warunków bytowania.

Z roku na rok rosła liczba bezrobotnych w miastach i „nadwyżki ludności rolniczej” to znaczy luźni „zbytecznych”, skazanych na nędzną vegetację na wsi.

Równocześnie rosła w Polsce liczba karteli monopolistycznych, obejmujących pod koniec swego okresu niemal całość większego przemysłu polskiego.

Równocześnie z roku na rok rosły w gospodarce narodowej polskiej wpływy obcych współników

polских kapitalistów i obszarników — wpływy asów międzynarodowego kapitału finansowego, Harimanów, Schneiderów, Vickersów, Flicków, wywożących z wynędzniałego kraju rokrocznie grube miliony dolarów.

Gospodarka kapitalistów i obszarników, gospodarka międzynarodowego kapitału finansowego w Polsce, doprowadziła do zastój i gniła całość gospodarstwa narodowego w Polsce.

W okresie tym, tak dobitnie jak nigdy przedtem ujawniło się antynarodowe oblicze rządów reakcji, rządów kapitalistów i obszarników. Rząd sanacyjny poszedł drogą samobójczą dla Polski, drogą sojuszu z Hitlerem, pchał kraj ku katastrofie, narażając na szwank niepodległość Polski, a nawet samo fizyczne istnienie narodu polskiego. Uwieńczeniem tej haniebnej zdradzieckiej polityki był pamiętny wrzesień 1939 r., kiedy rozwarła się przed narodem otchłań niedoli i pohańbienia.

Cały ten okres, o którym mówimy był okresem wielkich, bohater-skich walk polskich robotników i chłopów przeciwko panowaniu kapitalistów i obszarników, przeciw ich zdradzieckiej polityce.

Masy ludowe Polski w tych walkach broniły swych bezpośrednich interesów i broniły przyszłości narodu, zagrożonej przez panowanie reakcji. Rządy sanacyjne brutalnym, faszystowskim terrorem u-

siłowały zdusić walkę mas ludowych, narzucały brutalną siłą swoją antyludową i antynarodową politykę.

Obficie płynęła w tym okresie krew polskich robotników i chłopów — w Krakowie i w Łodzi, we Lwowie i w Czeszowie, w Jadowie i w Łapanowie, w Niskim i w Zagłębiu Dąbrowskim. Wiele tysięcy przodujących robotników i chłopów, komunistów, lewicowych socjalistów i ludowców znajdowało się w faszystowskich więzieniach.

Korpus oficerski sanacyjnego Wojska przedwrzesniowego był ważną częścią aparatu przemocy i przymusu antyludowych i antynarodowych rządów kapitalistyczno-obszarńskich. Tam wychowywali się, działali i awansowali dzisiejsi oskarżeni.

Jakie było stanowisko oskarżonych w stosunku do zaostrzającej się walki klasowej, do spraw zagadnień politycznych owego okresu, zagadnień decydujących przecież o losie Polski?

Spotkań takich osk. Kirchmayer miał pięć. Ostatnie spotkanie miało miejsce w kwietniu 1950 r.

Obywatele sędziowie! Myśląc o tych spotkaniach nie można oprzeć się uczuciu wstrętu, jakie budzić musi widok mieniącego się Polakiem człowieka w mundurze, polskiego generała, który człga się usłużnie przed swym panem, przyjmując jego zamówienia, nie mając przecież wątpliwości, że mogą one kosztować kiedyś krew setek tysięcy ludzi, matek i żon naszych, dzieci naszych, naszych braci.

Osk. Roman dostarczał materiały szpiegowskie do ambasad brytyjskiej w Warszawie za pośrednictwem Pluty — Czachowskiego.

Od 1.VI 1950 r. osk. Jurecki dostarczał materiały wywiadowcze na zlecenia Kirchmayera bezpośrednio przedstawicielowi ambasady amerykańskiej w Warszawie „Malaga” na Nowym Świecie.

Osk. Wacek w mieszkaniu Pluty — Czachowskiego uczestniczył w spotkaniu i rozmowach z przedstawicielem attaché brytyjskiego.

Tak wyglądały drogi „krótkie” oskarżonych, którzy działali w kraju.

Sądząc, że w świetle przewodu sądowego nie może być w ogóle mowy o jakichś drogach Tatara, Utnika i Nowickiego. Między tymi panami a ich angielskimi mocodawcami nie było w ogóle dróg, bo nie było, że tak nazwę odległości. Tam była pełna zмова co do celów i środków działania.

Przewód sądowy wykazał jednak, iż drogi „krótkie” nie były przywilejem tylko kierownictwa grupy Tatara, Kirchmayera.

Pamiętając Obywatele sędziowie przemysłowe spotkania Jungfra na ulicy Ładysława Błogosławionego lub to „romantyczne” hasło Machali „Sun ray — Promień słońca”, po którym następowały spotkania z przedstawicielem amerykańskiej ambasady przed Teatrem Polskim. Na spotkaniach tych Machala, pupil osk. Jureckiego przekazywał wiadomości o naszym wielkim budownictwie stanowiącym dumę i chlubę całego narodu.

Podporządkowanie się imperializmowi wynika z ich zasadniczej postawy.

Polska burżuazja i obszarnictwo — a więc klasy, których bezpośrednimi przedstawicielami byli w swej działalności oskarżeni — posiada przyczyny by walczyć przeciwko władzy ludowej, by walczyć o przywrócenie kapitalizmu w Polsce, marzy ona o odebraniu narodowi polskiemu współczesnego dziś przemysłu, o odebraniu chłopom ziemi obszarńczej i przekazaniu z powrotem dawnym właścicielom — wyzyskaczom. Są to cele polskich kapitalistów i obszarników.

Ale minęły czasy, kiedy kapitaliści i obszarnicy rozporządzali w Polsce aparatem państwowym, minęły czasy, kiedy ich partie polityczne posiadały wpływy w narodzie polskim.

Sily kapitalistów i obszarników ich siły własne i siły ich popleczników, są dziś w Polsce zbyt słabe, by mogli oni, liczyć na realizację swych celów. Stanowią oni dzisiaj, wraz ze swymi poplecznikami, znikomą mniejszość, małą grupkę rozbitków, całkowicie wyobcowaną z narodu. Stąd jedyną i ostatnią ich nadzieją jest stawka na nowe plany wojenne

Z tą rolą obecnej agentury wiąże się ściśle dalszy aspekt ich roboty: organizacja kierowana przez oskarżonych jest organizacją podżegaczy wojennych, wiążących

Działali oni wtedy po drugiej — kapitalistyczno-obszarńczej stronie barykady, popierali i podtrzymywali ustrój krzywdy społecznej ludu polskiego, reżim sojuszników Hitlera.

Nie jest przypadkiem, że Tatar, Kirchmayer, Kuropieska wywodzą się ze środowiska lewo-sanacyjnego, które już przed wojną szermowało demagogią socjalną i usiłowało tą drogą oszukać i obezwładnić klasę robotniczą.

Kontynuując konsekwentnie swą linię, ludzie ci i w czasie okupacji nastawiali się na dywersję w ruchu robotniczym i ludowym.

Po wojnie znów nie przypadkowo usiłowali swe metody dostosować do aktualnej sytuacji, stawiali na Mikołajczyka i prawicę PPS i jednocześnie, nawiązując do haniebnych tradycji przedwojennej „dwójki” i jej prowokatorów, usiłowali penetrować do PPR i poprzez Spychalskiego wiązać się z grupą pravicowo-nacjonalistyczną w partii.

Hymny pochwalne na cześć Hitlera i Mussoliniego

Nie jest też przypadkiem, że w grupie tej obok byłych lewych sanatorów znaleźli się ONR-owic Utnik i członek Klubu 11 Listopada, a później otwarty hitlerowiec Mossor.

O obliczu Mossora świadczy jego odczyt wygłoszony w Klubie 11 Listopada, jednym z głównych ośrodków faszyzmu polskiego.

Cały ten odczyt — to jedna wielka apoteoza faszyzmu i hitleryzmu, to wezwanie do przyspieszenia faszyzacji Polski.

Odczyt ten był wygłoszony w listopadzie 1938 r., a więc na 10 miesięcy przed tym nim sanacyjna polityka doprowadziła do katastrofy wrzesniowej, nim faszyzm niemiecki zdruzgotał ówczesne państwo polskie.

Osk. Mossor w tym odczycie wskazuje Polskę jako wzór hitlerowską Trzecią Rzeszę i faszystowskie Włochy Mussoliniego.

Chcieli przywrócić kapitalistyczną niewolę

Ta pozycja doprowadzi osk. Mossora w obozie jenieckim do jawnej już stawki na hitleryzm, do udzielenia poparcia hitleryzmowi, który w tym okresie przyniósł nam swym bułem nasz kraj, dusił i niszczył nasz naród. Nikogo więc nie dziwi, że w nowej sytuacji będzie działał w ramach grupy dywersyjno-szpiegowskiej.

Pozycja osk. Mossora nie jest jednak jego indywidualną pozycją.

Wszyscy oskarżeni uczestniczyli w reżimie sanacyjno-faszystowskiego oklamywania i uciśnienia mas pracujących, w reżimie obrony kapitalistów i obszarników, zaprzeczenia Polski i zacieklej nienawiści do ruchu robotniczego i do Związku Radzieckiego.

Oskarżeni — to ludzie dnia wczorajszego, masy przeszłości, które chciałyby najbardziej zbrodniczymi sposobami cofnąć Polskę wstecz, przywrócić panowanie kapitalistów i obszarników, oddać Polskę na łup anglosaskich imperialistów i neohitlerowskiej agresji.

Podporządkowanie się imperializmowi wynika z ich zasadniczej postawy.

Polska burżuazja i obszarnictwo — a więc klasy, których bezpośrednimi przedstawicielami byli w swej działalności oskarżeni — posiada przyczyny by walczyć przeciwko władzy ludowej, by walczyć o przywrócenie kapitalizmu w Polsce, marzy ona o odebraniu narodowi polskiemu współczesnego dziś przemysłu, o odebraniu chłopom ziemi obszarńczej i przekazaniu z powrotem dawnym właścicielom — wyzyskaczom. Są to cele polskich kapitalistów i obszarników.

Ale minęły czasy, kiedy kapitaliści i obszarnicy rozporządzali w Polsce aparatem państwowym, minęły czasy, kiedy ich partie polityczne posiadały wpływy w narodzie polskim.

Sily kapitalistów i obszarników ich siły własne i siły ich popleczników, są dziś w Polsce zbyt słabe, by mogli oni, liczyć na realizację swych celów. Stanowią oni dzisiaj, wraz ze swymi poplecznikami, znikomą mniejszość, małą grupkę rozbitków, całkowicie wyobcowaną z narodu. Stąd jedyną i ostatnią ich nadzieją jest stawka na nowe plany wojenne

Stawka na III wojnę światową

Z tą rolą obecnej agentury wiąże się ściśle dalszy aspekt ich roboty: organizacja kierowana przez oskarżonych jest organizacją podżegaczy wojennych, wiążących

wszystkie swe rachuby z nową wojną światową, pomagających w przygotowaniach do tej wojny ze szlachecką gorliwością.

W swym raporcie do Sosnkow-

skiego, mającym usprawiedliwić kolaborację z hitlerowcami, osk. Mossor liczy na „nieunikniony następny konflikt” między Związkiem Radzieckim a mocarstwami imperializmu anglosaskiego. Już wtedy w tym raporcie faszysta Mossor proponuje swemu herszłowi Sosnkowskiemu jako program — jakiś nowy wariant mieszczący się w ramach hitlerowskiej „Mitteleuropy”, ulubionej przez naszych emigrantów — faszystów koncepcji tzw. „Miedzymorza”.

Rachuby na nową wojnę — oto co przewija się przez cały czas rozmów oskarżonych, osk. Kirchmayer po powrocie ze Stanów Zjednoczonych snuje nadzieje, że agresywna polityka imperializmu amerykańskiego pomimo chwilności jego satelitów, doprowadzi do tak upragnionego przez kierowników grupy dywersyjnej konfliktu wojennego.

Osk. Herman, werbując w roku 1946 do swej sieci wywiadowczej świadka Józefa Romana, zapewnia go, że „wybuch trzeciej wojny światowej jest nieunikniony” tłumaczy mu, że okres ówczesny jest „okresem przejściowym” między dwiema wojnami światowymi.

Kuropieska, jeden z kierowników grupy mówi świadkowi Jun-

Świadomi zdrajcy własnego narodu

Współpraca oskarżonych z obcym imperializmem skierowana jest przeciw narodowi polskiemu, przeciwko najgłębszemu interesom Polski.

Imperializm anglosaski w swych planach wojennych, skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, jedno z decydujących miejsc przydziela wskrzeszonemu Wehrmachtowi niemieckiemu.

Wiadomo, że prądy antypolskie, rewizjonistyczne i szowinistyczne w Niemczech zachodnich rozwijają się pod opieką anglosaskich władz okupacyjnych, są przez nich finansowane i popierane.

Wiadomo, że otwartym sygnałem dla rozwoju tych prądów była szutgardzka mowa sekretarza departamentu stanu USA min. Byrnesa.

Wiadomo, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich stanowi wezłowe ogniwo planów wojennych imperializmu amerykańskiego.

Wiadomo, że na czele odbudowywanej dzisiaj na zachodzie Nie-

W sojuszu z hitlerowcami przeciw Ziemiom Zachodnim

Pod tym hasłem usiłują mobilizować imperialistyczne Niemcy — tacy sami najemnicy gieldy nowojorskiej jak Kopański i Tatar — najbardziej reakcyjne elementy w Niemczech do walki przeciwko krajom demokracji ludowej i socjalizmu.

Usiłują je mobilizować — przeciwko Polsce Ludowej, przeciwko narodowi polskiemu.

Antypolski rewizjonizm niemiecki rozpalany jest na zachodzie Niemiec w interesie anglosaskiego imperializmu, gdyż ma on służyć temu imperializmowi jako narzędzie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Oto dlaczego każdy, kto wiąże się z imperializmem anglosaskim wiąże się pośrednio lub bezpośrednio z odradzającym się imperializmem niemieckim, działa przeciwko najbardziej żywotnym interesom narodu polskiego.

Czy oskarżeni zdawali sobie z tego faktu sprawę?

Zdawali ją sobie w pełni. Świadcza o tym w sposób dobitny dokumenty znalezione u oskarżonych.

Oto „wytyczne” opracowane przez bezpośredniego kierownika całej przestępczej roboty oskarżonych, a równocześnie pracownika brytyjskiego „War Office” — Kopańskiego, dotyczące zagadnienia Ziemi Zachodnich w Polsce.

„Należy pamiętać o tym, że obecnie zachodnia granica Polski została wykreślona tymczasowo i że państwa anglosaskie, które są jej zasadniczo przeciwnie, zastrzegają sobie prawo ostatecznego ustalenia granicy zachodniej na konferencji pokojowej. W opinii brytyjskiej już obecnie występują jaskrawe objawy krytycznego ustosunkowania się zarówno do tej granicy, jak i do akcji wysiedlania Niemców z ziem przyłączonych”.

Mówi więc tutaj Kopański jasno i dobitnie, że polityka rządów anglosaskich — polityka, której on sam, tak jak cała reakcja polska, tak jak i oskarżeni w dzisiejszym procesie, jest narzędziem, zmierzającym do odebrania Polsce Ziemi Zachodnich, jest polityką wroga dla narodu polskiego.

A jakie wnioski wyciąga z tego faktu Kopański, „urzędowy” wódz oskarżonych w niniejszym procesie?

W swym raporcie do Sosnkow-

skiego, mającym usprawiedliwić kolaborację z hitlerowcami, osk. Mossor liczy na „nieunikniony następny konflikt” między Związkiem Radzieckim a Anglosasami.

Kopański w 1949 r. oświadcza: „Kiedy skończyła się ewentualność rozwiązania sprawy przez rozgrywkę sił wewnętrznych w kraju pozostaje jeszcze sprawa nie skończona. Jest to na co od początku liczyłem najpewniej, to jest stawianie na wojnę”.

Wtedy kiedy cały naród polski zjednoczony w pracy nad odbudową i przebudową swej ojczyzny jak najgoręcej pragnie pokoju i walczy o pokój, wtedy robaczywe móżgi Kopańskich, Tatarów, Kirchmayerów i wszystkich ich współników gorączkowo szukają „możliwości” wojny, wypatrują miejsca, z którego na świat i na ich ojczyznę mają spaść płomienie nowego światowego konfliktu, radując się z każdej imperialistycznej prowokacji, wiąza wszystkie swe rachuby i nadzieje z najbardziej zbrodniczymi knowaniami międzynarodowych podżegaczy wojennych.

Rachuby oskarżonych na trzecią wojnę światową łączą się nierozdzielnie z ich służbą dla śmiertelnych wrogów Polski Ludowej.

mieć faszystowskiej armii niemieckiej stali by generałowie hitlerowscy i starzy junkierscy nacjonalistycy pruscy, marzący o ponownym podboju Szczecina i Wrocławia, Bydgoszczy i Katowic, Poznania i Łodzi.

Właśnie w chwili kiedy oskarżeni zeznawali przed Sądem Rzeszy o polskiej, w zachodnim Berlinie przemawiał — z błogosławieństwa amerykańskiego gauleitera Niemiec, generała i bankiera w jednej osobie pana Mac Cloya — przewodniczący organizacji wysiedleńców z Pomorza pan von Bismark. Nawoływał on młodzież niemiecką, by nie zapominała o obszarach położonych na wschód od Odry i Nysy. „Jestem przekonany — wrzeszczał rozbawiony neohitlerowiec na anglosaskim żołdzie — że młodzież niemiecka z terenów zachodnich i z obszarów, które nam wydarto, pomaszeruje gdy padnie hasło: idziemy do krajów wschodnich”.

„Idziemy do krajów wschodnich!”

W sojuszu z hitlerowcami przeciw Ziemiom Zachodnim

Kopański zleca swym podkomendnym w jednym z dokumentów ze stycznia 1946 r. sabotowanie zasiedlania przez Polaków Ziemi Odzyskanych, pozostawienie na zachodzie szerokiego pasa „ziemi niczyjej”, pustej i niezasiedlonej, pasa, który jego anglicy i amerykańscy mocodawcy mogliby łatwo przekazać swym niemieckonacjonalistycznym sojusznikom.

Czy trzeba bardziej jaskrawego dowodu dla potwierdzenia faktu, że interes klasowy, interes przywrócenia kapitalizmu w Polsce prowadzi reakcję polską bezpośrednio do zdrady narodu, do wysługiwnia się wrogiom Polski?

Czy trzeba jeszcze dowodów na to, że ta reakcja stała się ciałem obcym narodowi, obcym wszystkim do polskie?

Dokument ten był znany oskarżonym, pisany był on w styczniu 1946 r., to znaczy właśnie wtedy, kiedy oskarżeni w porozumieniu z jego autorem, ze zdrajcą Polski, z pomocnikiem anglosaskich protektorów niemieckiego rewizjonizmu — Kopańskim, przystępowali do organizowania grupy spiskowej w szeregach Odrodzonego Wojska Polskiego.

Ten dokument świadczy tym dobitniej, dla kogo pracowali oskarżeni, dla kogo przeznaczone były skrzętnie zbierane przez nich dane o organizacji Wojska Polskiego, komu służyć miała ich polityka wbijania klina między Wojsko Polskie, a Armie Radziecką, komu i czemu torować miał drogę w Polsce organizowany przez nich spisek.

W posępnych dziełach września 1939 r. jednym z jasných miejsc jest bohaterska obrona Wybrzeża polskiego, bohatersko żołnierzy Westerplatte i robotników Gdyni. A świadek Perdyński doreczył osk. Kirchmayerowi schemat obrony Wybrzeża, dane dotyczące zdolności bojowych baterii nadbrzeżnych i statków Marynarki Polskiej, wręczał plan desantu na Wybrzeże polskie.

W tym zagadnieniu, w zagadnieniu stosunku do Ziemi Odzyskanych, występuje szczególnie dobitnie antynarodowy charakter roboty oskarżonych.

(Dalszy ciąg przemówienia prokuratora podamy w dniu jutrzejszym).

Tysiące turystów z całego kraju PRZEMIERZA SZLAKI GÓRSKIE Tatr, Beskidów, Pienin i Karkonoszy

Ale lepiej będzie gdy znikną bolączki zatruwające uroczę wędrowki

SŁOŃCE jest w zenicie. Ale po nagich stokach Babiej Góry hula zimny wiatr. Czwórka turystów obladowanych plecakami wspina się pracowicie po stromym zboczu. Pełno tu kamieni i wielkich głazów, toteż trzeba spaść bardzo ostrożnie, aby nie osunąć się w dół. Wreszcie „Hurra! Jesteśmy na szczycie!”. Oczy młodych turystów błyszczy radością...

Krakowianie mogą zwiedzać w stolicy Feliksowi Dzierżyńskiemu

Okręgowa Rada Związków Zawodowych przy współudziale Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i Polskiego Biura Podróży „Orbis”, celem zapoznania jak największej ilości osób z otwartą w Warszawie wystawą obrazującą życie i działalność Feliksa Dzierżyńskiego — organizuje w sierpniu i wrześniu wycieczki do stolicy.

Pierwszy pociąg turystyczny odjeżdża z Krakowa o godz. 23.11 w dniu 18 bm. Ojczak z Warszawy nastąpi 19 bm. o godz. 22.27, a przyjazd do Krakowa — 20 bm. o godzinie 5.19.

120 ton ogórków przeznaczono do detalicznej sprzedaży

Na konferencji, która odbyła się ostatnio w Wydziale Handlu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie — stwierdzono, że dystrybutorzy nie zdali egzaminu przy rozprawianiu owoców. Problem ten został szczegółowo omówiony i podany analizie. Jednocześnie w czasie konferencji była również mowa o stosunkowo wysokich cenach ogórków, która w okresie „sezonu ogórkowego” powinna być minimalna.

Jak stwierdzono, 9 bm. tj. w czwartek w magazynach Centrali Ogrodniczej znajdowało się 120 ton ogórków, które oczekiwały na rozprawienie. W magazynach znajdują się ponadto dziesiątki ton ogórków, które zostały „zapomniane” przez czynniki dystrybucyjne.

Dzięki kontroli „przypomnianiu” sobie o ogórkach. Centrala Ogrodnicza donosi, że w dniu wczorajszym dystrybutorzy rozdzielili do detalicznej sprzedaży 120 ton, które są do nabycia we wszystkich sklepach detalicznej sprzedaży jarzyn i owoców PSS, MHD i PDT w Krakowie.

Cena ogórków w sprzedaży detalicznej waha się obecnie od 50 do 80 gr za kg.

W związku z sezonem ogórkowym Centrala Ogrodnicza przystąpiła do szeroko zakrojonej kampanii kieszonki ogórków. Do tego celu zostały przygotowane olbrzymie kieszonki o pojemności 5.000 kg każda. Do dziesiątego bm. Centrala Ogrodnicza zakisza 20 ton. Kiszzenie ogórków — w dalszym ciągu trwa.

Wczoraj Centrala Ogrodnicza w Krakowie rzuciła na rynek krakowski 75 ton młodych ziemniaków, których cena detaliczna wynosi 80 gr za 1 kg oraz świeżą kapustę w cenie 85 gr za 1 kg (Cz. Breit).

W drodze powrotnej zwiedzają oni Muzeum Lenina w Poroninie, gdzie zostanie wygłoszony referat o życiu oraz działalności Lenina w Polsce. (cz)

LATO i piękna pogoda ścigały w tym roku w góry wielu turystów. Miłośnicy gór ze wszystkich stron kraju spieszą w Tatry, Beskidy, Karkonosze i Pieniny. Ale chyba najwięcej turystów wybrało się w tym roku w Beskidy.

Grupy wycieczkowniczych przemierzają wytrwale szlaki turystyczne, docierając do najbardziej niedostępnych miejsc, rozkoszując się słonecznym, zdrowym górskim powietrzem i pięknymi widokami. Na szlakach wysokogórskich spotyka się nie tylko młodzież, której jest najwięcej, ale i ludzi starszych. Turystyka, ten rodzaj sportu niedostępny przed wojną dla szerokiego mas obecnie dzięki opiece Polski Ludowej rozwija się pomyślnie zdobywając sobie coraz więcej miłośników. Liczba członków Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego stale wzrasta, coraz więcej osób zdobywa górką odznakę turystyczną.

NIESTETY na jasnym horyzoncie turystyki w Beskidach są też cienie i to duże. Takim największym cieniem są schroniska. Schroniska, które są własnością PTTK nie zostały dotychczas całkowicie uspołecznione. Toteż w wielu z nich zgłodniały turysta nie może dostać nic do zjedzenia, a w innych wyżywienie organizowane prywatnie przez kierownika jest zbyt drogie jak na kieszeń przeciętnego turysty. I tak na przykład kawałek chleba z masłem kosztuje w schronisku 1,20 zł, szklanka herbaty 1,50 — 2 zł, a szklanka zwykłej wody z sokiem aż 60 groszy. Tak samo ceny za nocleg nie są wszędzie jednakowe. W jednym schronisku płaci się za noc 2,50 zł, w drugim 4 zł, a w innym 7 zł.

PTTK powinno jak najszybciej uspołecznienie kuchnie w schroniskach, postarać się o stałe zaopatrzenie ich w żywność i wprowadzić wszędzie obowiązujący cennik. Wtedy dopiero znikną cienie psujące wielu turystom cały urok wycieczki.

Często kierownicy wielu schronisk odnoszą się do turystów bardzo nieprzychylnie, faworyzując prywatnych gości. Na przykład kierowniczka schroniska w Rabce wyznała wszystkie pokoje w budynku letniskowym i nie przyjmują turystów, twierdząc, że nie ma miejsca. W najlepszym razie turysty mogą przenocować w jadalni schroniska na siennikach. A przecież budynek schroniska posiada kilkanaście obszernej pokoi z łózkami. Takie wypadki nie mogą się zdarzać i Zarząd PTTK powinien się tym zainteresować przeprowadzając od czasu do czasu kontrolę w schroniskach.

Narada robocza zarządów Spółdzielni Spożywców

Ostatnio Związek Spółdzielni Spożywców zwołał naradę roboczą zarządów wszystkich spółdzielni okręgu krakowskiego.

W naradzie tej wzięli m. in. udział przedstawiciele KW PZPR, Monderer i przedstawiciele Związku Zawodowego Pracowników Handlu — Domagała. Referat sprawozdawczy z działalności ZSS za I półrocze wygłosił dyr. Rudzik. W sprawozdaniu omówiono plan obrotowy, produkcyjny i finansowy oraz obciążenia kosztów własnych.

W dyskusji poruszono m. in. konieczność ściślejszego powiązania działalności ZSS z terenem.

PSS organizuje wycieczki niedzielne

W ramach świadczeń dla członków Powszechna Spółdzielnia Spożywców organizuje wycieczki do najpiękniejszych miejscowości woj. krakowskiego.

Dziś, tj. 12 bm., PSS urządza bezpłatne wycieczki do Mucharza, Rabki i Porąbki. Biorze w nich udział 450 osób. (bp)

SA TEŻ bolączki — innego rodzaju. Beskidy Śląskie i Wysokie posiadają bardzo dużo schronisk, natomiast Gorce i Beskid Sadecki — żadne. Wszystkie schroniska w tych grupach górskich zostały zniszczone w czasie wojny i o ich odbudowie nic na razie nie słychać.

Pomimo braku schronisk ruch turystyczny w Gorcach i Beskidzie Sadeckim jest bardzo duży. Jednak PTTK powinno się postarać, aby odbudować przynajmniej dwa schroniska: jedno na Turbaczu w Gorcach i drugie na Hali Przehyba w Beskidzie Sadeckim.

Wielką bolączką turystyki w Beskidach są również szlaki turystyczne, w wielu miejscach niedokładne, a często nawet mylne. Na przykład przy schodzeniu z Wielkiego Rogacza do Szczawnicy taki mylny szlak prowadzi wprost na granicę czeska. Może to narażać turystów na niepotrzebne nieprzyjemności.

Prócz szlaków są też mylne tablice informacyjne. Jedną z takich tablic znajduje się w Szczawnicy przy dworcu autobusowym. Informuje ona, że schroniska na Lubaniu i Hali Przehyba są czynne. Tymczasem turystów wierzających tablicy spotyka zawód, gdyż schroniska te są dawno zniszczone.

To były cienie, które PTTK powinno jak najszybciej usunąć. Wpłyńcie to na pewno na jeszcze większy napływ wycieczkowniców w piękne Beskidy, gdzie czeka na każdego wiele niezapomnianych wrażeń.

ZBIGNIEW KURAS

Delegacja pracowników Nowej Huty wyjeżdża do Chorzowa

Dziś wyjeżdża 5-osobowa delegacja pracowników Dyrekcji Nowej Huty do Chorzowa. Została ona za przetranszowaną przez załogę Huty Kościuszkowej i Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowych na uroczyste uruchomienie wielkiego pieca.

Komisja Usprawnień KZG rozpatrzyła 24 wnioski przynoszące duże oszczędności i zwiększające bezpieczeństwo pracy

OSTATNIO w Krakowskich Zakładach Garbarskich odbyło się zebranie sprawozdawcze Komisji Usprawnień. Celem było podsumowanie osiągnięć w zakresie ruchu racjonalizatorskiego.

RUCH racjonalizatorski w zakładach garbarskich w roku bieżącym wykazuje coraz większą żywotność — toteż do końca drugiego kwartału br., Komisja Usprawnień rozpatrzyła 24 nowatorskie wnioski. Po dokładnym przeanalizowaniu ich, zastosowano je przy produkcji — dzięki czemu umożliwiono uzyskanie znacznych oszczędności.

Spśród wniosków racjonalizatorskich na wyróżnienie zasługuje projekt Józefa Gluzy, polegający na zbudowaniu specjalnego urządzenia przy ładowaniu, tzw. klejówki do wagonu kolejowego. Dotychczas bowiem nieusprawnione ładowanie klejówki było pracą ciężką, przy której zajętych było 6 robotników. Dzięki udoskonaleniu technicznemu J. Gluzy w ciągu 6 godzin za ładowany zostaje 15-tonowy wagon i przy pracy tej zajętych jest tylko 2 robotników. Zaoszczędza się więc 50 godzin roboczych.

Drugim cennym usprawnieniem, które przedłożone zostało Komisji Usprawnień do rozpatrzenia — jest projekt G. Buchwalda i A. Szymury.

Udoskonalili oni proces produkcji skór tzw. „water” i „półwaterproof”, przez wykonanie we własnym zakresie suszarni tych skór na parterze zakładów. Dotychczas suszarnia znajdowała się na drugim piętrze — toteż transportowanie tam skór wymagało wiele pracy.

Ponadto przez założenie suszarni na parterze zwiększono bezpieczeństwo pracy.

Oszczędności powstałe dzięki za stosowaniu nowego projektu wyniosły ponad 9.500 zł. (dj)

Co, gdzie, kiedy.

NIEDZIELA

Teatr im. Słowackiego: g. 19 „Nie trzeba się zarażać”.
Teatr Stary: duża sala — nieczynny, mała sala: g. 19.15 „Ciotunia”.
Teatr Rapsodyczny: nieczynny.
Teatr Młodego Widza: nieczynny.
Teatr Groteska: nieczynny.

PONIEDZIAŁEK

Teatr im. Słowackiego: nieczynny.
Teatr Stary: nieczynny.
Teatr Rapsodyczny: nieczynny.
Teatr Młodego Widza: nieczynny.
Teatr Groteska: nieczynny.

Kina

NIEDZIELA
Apollo: „Cztery serca”, nadpr. „Uzdrowiska dolnośląskie”, godz. 16, 18, 20.
Młoda Gwardia: „Skrzydlaty doroz”, nadpr. „W piaskach starożytnego Chozemu”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Sztuka: „Rwący potok”, nadpr. „Ostrzegamy, trućina”, godz. 16, 18, 20.
Uciecha: „Ślub z przeszłości”, nadpr. „17 pułk”, godz. 18, 18, 20.
Wanda: „Rodzina Sonnenbruch”, nadpr. „Skrzydlaty architekt”, godz. 16, 18, 20.
Warszawa: „S. O. S.”, nadpr. „Łąka w lesie”, godz. 16, 18, 20.
Wolność: „Śmiały ludzie”, godz. 16, 18, 20.
Nowa Huta: „15-letni kapitan”, nadpr. „Zimowe mistrzostwa Zrzezeń”, g. 18 i 20, niedz. 18, 18, 20.
Chemik: „Za cenę życia”, g. 19, niedz. 17 i 19.15.
„Robotnik” (Czynny): „Góra dziesięć”, nadpr. „Z kraju i ze świata”, g. 19.
W niedzielę 12 bm. o godz. 10 i 12 w kinie Apollo film pt. „Dzieje jednej obrączki” oraz kreskówki pt. „Słoń i mrówka”, „Kim zostanie”, „Mistrz narciarski” i „Noc noworoczna”.

PONIEDZIAŁEK

Apollo: „Cztery serca”, nadpr. „Uzdrowiska dolnośląskie”, g. 16, 18, 20.
Młoda Gwardia: „Skrzydlaty doroz”, nadpr. „W piaskach starożytnego Chozemu”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Sztuka: „Przeżycie”, nadpr. „W dworakach i pałacach wiejskich”, godz. 16.15, 18.15, 20.15.
Uciecha: „Ślub z przeszłości”, nadpr. „17 pułk”, godz. 16, 18, 20.
Wanda: „Rodzina Sonnenbruch”, nadpr. „Skrzydlaty architekt”, godz. 16, 18, 20.
Warszawa: „S. O. S.”, nadpr. „Łąka w lesie”, godz. 16, 18, 20.
Wolność: „Za cenę życia”, godz. 16, 18, 20.
Nowa Huta: „Ucieczka z niewoli”, nadpr. „Halinka w hucie szkła”, godz. 18 i 20.
Chemik: „Trójka trefi”, nadpr. „22 lipca”, godz. 19.

Wystawy

Otwarte od godz. 9 do 15, w niedzielę i święta od godz. 9 do 16.
Wystawa w Sukiennicach (czytelnia miejska) „Dawny Kraków w karykaturze”.

„Kraków i Ziemia Krakowska w dokumentacji archiwalnej”, na Wawelu.
„Zbiory Czartoryskich”, ul. Piłsudskiego 5.
„Przemysł artystyczny” oraz „Kobierce ludów azjatyckich przy ul. Smoleńsk”.

Oświatowa Wystawa Okręgowa ul. Świerczewskiego otwarta codziennie od godz. 8 do 14 i od 16 do 19.
Muzeum Etnograficzne przy ul. Wolnica. Wystawy: wnętrza izb wiejskich, warsztaty przemysłu ludowego i zdobnictwo izby wiejskiej.
Muzeum Archeologiczne przy PAU ul. Św. Jana 22 — zbiory archeologiczne.

„Pokaz architektury regionu krakowskiego” otwarty codziennie od godz. 9 do 19 przy pl. Szepeńskim 3.
Wystawa „Dawne warowne Krakowa” w murach florentyńskich.
Pałac Sztuki: Wystawa pt. „Kraków oraz Ziemia Krakowska w malarstwie i grafice”.
Dom Plastików: Wystawa warszawskiego okręgu ZFAP.

Dziury aptek

Rynek Gł. 22, Mikołajska 4, Długa 66, Mogilska 16, Zwirzyńska 7, Krakowska 9, Rynek Podgórski 15.

DYZUR POŁOŹNICZY

We wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach położniczych należy wezwać Pogotowie Ratunkowe PCK Kraków, ul. Śmigłowskiego 1, tel. 22-22 lub 211-12.

Komunikaty

Wydział Handlu Prez. MRN zawiadamia, że odbiorcy węgla z kontyngentu „Opal gmechów” (funduszu administracyjnego) winni odebrać w terminie natychmiastowym w Centrali Zbytu Węgla, ul. gen. Świerczewskiego nr 1, kwestionariusze dotyczące zapotrzebowania na opal, które po wypełnieniu należy zwrócić w najkrótszym czasie w teście centrali.

Miejski Komitet Obronców Pokoju w Krakowie zawiadamia, że w poniedziałek 13 bm., o godz. 19 w sali parterowej Prezydium MRN, przy pl. Ww. Świętych 3/4, odbędzie się zebranie przewodniczących Blokowych Komitetów Obronców Pokoju celem omówienia aktualnych spraw.

RADIO

NIEDZIELA 12.8.51

6,00 Dziennik poranny. 6,20 Tańce ludowe różnych narodów. 6,55 Program dnia. 7,00 Dziennik poranny. 7,20 Od melodii do melodii. 8,00 Wiadomości poranne i przegląd prasy stoł. 8,10 Melodie opoekowe i rozrywk. 8,50 Audycja SKRK. 9,00 Koncert organowy w wyk. J. Kucharskiego. 9,30 Gdy starzy z młodymi wokalni — odd. 1. — oprac. Jerzego Marka. 9,45 Wieś tańczy i śpiewa. 10,05 Skrzynka ogólna. 10,20 Poezja i muzyka (sielanki Szymanowicza). 11,00 Muzyka. 11,40 Skrzynka Wszechniczy Radiowej. 12,04 Przegląd czasopism. 12,15 Poranek symf. Wielkiej Ork. Symf. PR pod dyr. L. György. 13,35 Koncert w wyk. ork. PR pod dyr. W. Górnyskiego. 14,15 Wywiad z woj. pełnomocnikiem do skupu zboża, ob. Grzybowskim. 14,40 Audycja świetlicowa. W Młodzieżowym Domu Kultury w Krakowie — z udziałem młodzieżowych zespołów pieśni. 15,00 Muzyka rozrywkowa. 15,15 Audycja dla dzieci. 16,00 Tworzywa sztuczne — pog. nauk. inż. Bormana. 16,10 Melodie taneczne w wyk. zespołu instrum. pod dyr. J. Haralda. 16,40 Montaż z III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. 17,00 Dziennik popołudniowy. 17,20 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. Rozgł. Bydgoskiej PR pod dyr. Releza. 18,00 Na fail humoru i satyry. 18,30 Od melodii do melodii. 19,00 Dziennik wieczorny. 19,20 Muzyka rozrywkowa. 19,30 Wspólny front — opow. Jerzego Lovella. 19,50 Muzyka taneczna. 20,00 Transmisja z Berlina. Międzynarodowy wieczór kulturalny w ramach III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. 21,30 Muzyka. 21,40 Wiolencja solo i w zespole. 22,00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22,30 Wiadom. sportowe. 22,45 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka tan.

PONIEDZIAŁEK, 13.8.51

5,10 Aud. dla wsi. 5,20 Koncert dla świata pracy. 6,00 Dziennik poranny. 6,10 Koncert rozrywkowy, w wyk. ork. mandolinistów Łódzkiej Rozgł. PR pod dyr. E. Ciukczy. 6,45 Program dnia. 6,55 Komunikaty i muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 7,45 Muzyka. 7,55 Wiadomości poranne. 8,00 Koncert solistów. 8,30 Audycja dla kobiet. 8,45 Głosy. 9,00 Głosy. 9,15 Głosy. 9,30 Głosy. 9,45 Głosy. 10,00 Głosy. 10,15 Głosy. 10,30 Głosy. 10,45 Głosy. 11,00 Głosy. 11,15 Głosy. 11,30 Głosy. 11,45 Głosy. 12,00 Głosy. 12,15 Głosy. 12,30 Głosy. 12,45 Głosy. 13,00 Głosy. 13,15 Głosy. 13,30 Głosy. 13,45 Głosy. 14,00 Głosy. 14,15 Głosy. 14,30 Głosy. 14,45 Głosy. 15,00 Głosy. 15,15 Głosy. 15,30 Głosy. 15,45 Głosy. 16,00 Głosy. 16,15 Głosy. 16,30 Głosy. 16,45 Głosy. 17,00 Głosy. 17,15 Głosy. 17,30 Głosy. 17,45 Głosy. 18,00 Głosy. 18,15 Głosy. 18,30 Głosy. 18,45 Głosy. 19,00 Głosy. 19,15 Głosy. 19,30 Głosy. 19,45 Głosy. 20,00 Głosy. 20,15 Głosy. 20,30 Głosy. 20,45 Głosy. 21,00 Głosy. 21,15 Głosy. 21,30 Głosy. 21,45 Głosy. 22,00 Głosy. 22,15 Głosy. 22,30 Głosy. 22,45 Głosy. 23,00 Głosy. 23,15 Głosy. 23,30 Głosy. 23,45 Głosy. 24,00 Głosy. 24,15 Głosy. 24,30 Głosy. 24,45 Głosy. 25,00 Głosy. 25,15 Głosy. 25,30 Głosy. 25,45 Głosy. 26,00 Głosy. 26,15 Głosy. 26,30 Głosy. 26,45 Głosy. 27,00 Głosy. 27,15 Głosy. 27,30 Głosy. 27,45 Głosy. 28,00 Głosy. 28,15 Głosy. 28,30 Głosy. 28,45 Głosy. 29,00 Głosy. 29,15 Głosy. 29,30 Głosy. 29,45 Głosy. 30,00 Głosy. 30,15 Głosy. 30,30 Głosy. 30,45 Głosy. 31,00 Głosy. 31,15 Głosy. 31,30 Głosy. 31,45 Głosy. 32,00 Głosy. 32,15 Głosy. 32,30 Głosy. 32,45 Głosy. 33,00 Głosy. 33,15 Głosy. 33,30 Głosy. 33,45 Głosy. 34,00 Głosy. 34,15 Głosy. 34,30 Głosy. 34,45 Głosy. 35,00 Głosy. 35,15 Głosy. 35,30 Głosy. 35,45 Głosy. 36,00 Głosy. 36,15 Głosy. 36,30 Głosy. 36,45 Głosy. 37,00 Głosy. 37,15 Głosy. 37,30 Głosy. 37,45 Głosy. 38,00 Głosy. 38,15 Głosy. 38,30 Głosy. 38,45 Głosy. 39,00 Głosy. 39,15 Głosy. 39,30 Głosy. 39,45 Głosy. 40,00 Głosy. 40,15 Głosy. 40,30 Głosy. 40,45 Głosy. 41,00 Głosy. 41,15 Głosy. 41,30 Głosy. 41,45 Głosy. 42,00 Głosy. 42,15 Głosy. 42,30 Głosy. 42,45 Głosy. 43,00 Głosy. 43,15 Głosy. 43,30 Głosy. 43,45 Głosy. 44,00 Głosy. 44,15 Głosy. 44,30 Głosy. 44,45 Głosy. 45,00 Głosy. 45,15 Głosy. 45,30 Głosy. 45,45 Głosy. 46,00 Głosy. 46,15 Głosy. 46,30 Głosy. 46,45 Głosy. 47,00 Głosy. 47,15 Głosy. 47,30 Głosy. 47,45 Głosy. 48,00 Głosy. 48,15 Głosy. 48,30 Głosy. 48,45 Głosy. 49,00 Głosy. 49,15 Głosy. 49,30 Głosy. 49,45 Głosy. 50,00 Głosy. 50,15 Głosy. 50,30 Głosy. 50,45 Głosy. 51,00 Głosy. 51,15 Głosy. 51,30 Głosy. 51,45 Głosy. 52,00 Głosy. 52,15 Głosy. 52,30 Głosy. 52,45 Głosy. 53,00 Głosy. 53,15 Głosy. 53,30 Głosy. 53,45 Głosy. 54,00 Głosy. 54,15 Głosy. 54,30 Głosy. 54,45 Głosy. 55,00 Głosy. 55,15 Głosy. 55,30 Głosy. 55,45 Głosy. 56,00 Głosy. 56,15 Głosy. 56,30 Głosy. 56,45 Głosy. 57,00 Głosy. 57,15 Głosy. 57,30 Głosy. 57,45 Głosy. 58,00 Głosy. 58,15 Głosy. 58,30 Głosy. 58,45 Głosy. 59,00 Głosy. 59,15 Głosy. 59,30 Głosy. 59,45 Głosy. 60,00 Głosy. 60,15 Głosy. 60,30 Głosy. 60,45 Głosy. 61,00 Głosy. 61,15 Głosy. 61,30 Głosy. 61,45 Głosy. 62,00 Głosy. 62,15 Głosy. 62,30 Głosy. 62,45 Głosy. 63,00 Głosy. 63,15 Głosy. 63,30 Głosy. 63,45 Głosy. 64,00 Głosy. 64,15 Głosy. 64,30 Głosy. 64,45 Głosy. 65,00 Głosy. 65,15 Głosy. 65,30 Głosy. 65,45 Głosy. 66,00 Głosy. 66,15 Głosy. 66,30 Głosy. 66,45 Głosy. 67,00 Głosy. 67,15 Głosy. 67,30 Głosy. 67,45 Głosy. 68,00 Głosy. 68,15 Głosy. 68,30 Głosy. 68,45 Głosy. 69,00 Głosy. 69,15 Głosy. 69,30 Głosy. 69,45 Głosy. 70,00 Głosy. 70,15 Głosy. 70,30 Głosy. 70,45 Głosy. 71,00 Głosy. 71,15 Głosy. 71,30 Głosy. 71,45 Głosy. 72,00 Głosy. 72,15 Głosy. 72,30 Głosy. 72,45 Głosy. 73,00 Głosy. 73,15 Głosy. 73,30 Głosy. 73,45 Głosy. 74,00 Głosy. 74,15 Głosy. 74,30 Głosy. 74,45 Głosy. 75,00 Głosy. 75,15 Głosy. 75,30 Głosy. 75,45 Głosy. 76,00 Głosy. 76,15 Głosy. 76,30 Głosy. 76,45 Głosy. 77,00 Głosy. 77,15 Głosy. 77,30 Głosy. 77,45 Głosy. 78,00 Głosy. 78,15 Głosy. 78,30 Głosy. 78,45 Głosy. 79,00 Głosy. 79,15 Głosy. 79,30 Głosy. 79,45 Głosy. 80,00 Głosy. 80,15 Głosy. 80,30 Głosy. 80,45 Głosy. 81,00 Głosy. 81,15 Głosy. 81,30 Głosy. 81,45 Głosy. 82,00 Głosy. 82,15 Głosy. 82,30 Głosy. 82,45 Głosy. 83,00 Głosy. 83,15 Głosy. 83,30 Głosy. 83,45 Głosy. 84,00 Głosy. 84,15 Głosy. 84,30 Głosy. 84,45 Głosy. 85,00 Głosy. 85,15 Głosy. 85,30 Głosy. 85,45 Głosy. 86,00 Głosy. 86,15 Głosy. 86,30 Głosy. 86,45 Głosy. 87,00 Głosy. 87,15 Głosy. 87,30 Głosy. 87,45 Głosy. 88,00 Głosy. 88,15 Głosy. 88,30 Głosy. 88,45 Głosy. 89,00 Głosy. 89,15 Głosy. 89,30 Głosy. 89,45 Głosy. 90,00 Głosy. 90,15 Głosy. 90,30 Głosy. 90,45 Głosy. 91,00 Głosy. 91,15 Głosy. 91,30 Głosy. 91,45 Głosy. 92,00 Głosy. 92,15 Głosy. 92,30 Głosy. 92,45 Głosy. 93,00 Głosy. 93,15 Głosy. 93,30 Głosy. 93,45 Głosy. 94,00 Głosy. 94,15 Głosy. 94,30 Głosy. 94,45 Głosy. 95,00 Głosy. 95,15 Głosy. 95,30 Głosy. 95,45 Głosy. 96,00 Głosy. 96,15 Głosy. 96,30 Głosy. 96,45 Głosy. 97,00 Głosy. 97,15 Głosy. 97,30 Głosy. 97,45 Głosy. 98,00 Głosy. 98,15 Głosy. 98,30 Głosy. 98,45 Głosy. 99,00 Głosy. 99,15 Głosy. 99,30 Głosy. 99,45 Głosy. 100,00 Głosy. 100,15 Głosy. 100,30 Głosy. 100,45 Głosy. 101,00 Głosy. 101,15 Głosy. 101,30 Głosy. 101,45 Głosy. 102,00 Głosy. 102,15 Głosy. 102,30 Głosy. 102,45 Głosy. 103,00 Głosy. 103,15 Głosy. 103,30 Głosy. 103,45 Głosy. 104,00 Głosy. 104,15 Głosy. 104,30 Głosy. 104,45 Głosy. 105,00 Głosy. 105,15 Głosy. 105,30 Głosy. 105,45 Głosy. 106,00 Głosy. 106,15 Głosy. 106,30 Głosy. 106,45 Głosy. 107,00 Głosy. 107,15 Głosy. 107,30 Głosy. 107,45 Głosy. 108,00 Głosy. 108,15 Głosy. 108,30 Głosy. 108,45 Głosy. 109,00 Głosy. 109,15 Głosy. 109,30 Głosy. 109,45 Głosy. 110,00 Głosy. 110,15 Głosy. 110,30 Głosy. 110,45 Głosy. 111,00 Głosy. 111,15 Głosy. 111,30 Głosy. 111,45 Głosy. 112,00 Głosy. 112,15 Głosy. 112,30 Głosy. 112,45 Głosy. 113,00 Głosy. 113,15 Głosy. 113,30 Głosy. 113,45 Głosy. 114,00 Głosy. 114,15 Głosy. 114,30 Głosy. 114,45 Głosy. 115,00 Głosy. 115,15 Głosy. 115,30 Głosy. 115,45 Głosy. 116,00 Głosy. 116,15 Głosy. 116,30 Głosy. 116,45 Głosy. 117,00 Głosy. 117,15 Głosy. 117,30 Głosy. 117,45 Głosy. 118,00 Głosy. 118,15 Głosy. 118,30 Głosy. 118,45 Głosy. 119,00 Głosy. 119,15 Głosy. 119,30 Głosy. 119,45 Głosy. 120,0

Świetnie spisali się pływacy Nowe rekordy Polski w Berlinie

Srebrny medal zdobywa Gremłowski

ŚWIAŁO można powiedzieć, że pływacy polscy w Berlinie mieli w płatek „swoją dzień”. Co start — to rekord Polski, medale lub punktowane miejsca. Trzeba tu zresztą dodać, że nowe rekordy mają już, zwłaszcza jeśli chodzi o wynik Gremłowski, najrozsądniejszego pływaka, do którego możemy oczekiwać dalszych, coraz lepszych rezultatów, dalszych zwycięstw dla chwały ludowego sportu polskiego.

Stawczyk zdobył brązowy medal

BERLIN (tel. wł.).
W FINALE biegów na 200 m Stawczyk stracił niestety miejsce akademickiego mistrza świata, jednakże świetnemu sprinterowi radzieckiemu Sucharewowi nie udało się zrobić budapeszteńskiego rekordu Stawczyka. Stawczyk wylosował 4. miejsce, Sucharew biegł o 0,01 sekundy na torze czwartym.

W starcie Węgry Csanady — zawodnicy startujący z dołków wychodził Sucharew, który nie oddaje prowadzenia aż do taśmy. O drugie miejsce przez cały czas walczyli Stawczyk i Bułgar Kowlew. W ostatniej chwili Kowlew wyprzedził Polaka, rzucając się o ułamek sekundy wcześniej na taśmę.

Czas zwycięzcy Sucharewa — 21,4. Kolejna — 21,8. Stawczyka — 21,9. Dalsze miejsca zajęli: 4) Sanadze (ZSRR), 5) Kalajew (ZSRR) i 6) Csanay (Węgry). (Rz)

Dobry początek zrobili wioślarze

BERLIN (tel. wł.).
Dobre spisywali się nasi reprezentanci w pierwszym dniu zawodów wioślarskich na jeziorze Grunau. Polacy zdobyli jeden srebrny i jeden brązowy medal, ulegając jedynie zawodnikom radzieckim.

Srebrny medal zdobył w czwórkę bez sternika na dystansie 2000 m (Z. Szwarcer, E. Szwarcer, Jagodziński i Zarowicki).

Wyniki: 1) ZSRR — 7:02,6. 2) Polska — 7:07,5. 3) CSR — 7:09,4. 4) NRD — 7:26,4. 5) Rumunia — 7:28,3.

W wyścigu jedynek kobiecych na dystansie 1.500 m — dwa pierwsze miejsca zajęły bezapelacyjnie reprezentantki ZSRR. Polki — Kieda i Jezierska zdobyły trzecie i czwarte miejsce.

Wyniki: 1) Sanina (ZSRR) — 6:57,9. 2) Ułogowa (ZSRR) — 7:00,7. 3) Kieda — 7:05,0. 4) Jezierska — 7:06,3.

Gimnastyczki na starcie

BERLIN (tel. wł.).
PIERWSZY dzień konkurencji gimnastycznych, w których startuje gimnastyczna reprezentacja Polski nie przynosił nam specjalnych sukcesów. Po pierwszym dniu ćwiczeń obowiązkowych Polki uplasowały się na trzecim miejscu, za ZSRR i Węgrami, wyprzedzając CSR, NRD i Rumunię. Klasa zawodniczek radzieckich, zaobserwowana już w pierwszym dniu, jest bezkonkurencyjna.

W klasyfikacji indywidualnej Rakoczy znajduje się według prowizorycznych obliczeń na 8 miejscu.

— Na pewno zechcę — oświadczył stanowczo. — Do tego czasu napisze pani pracę doktorską, a po tej praktyce jaką pani ma tutaj, będzie pani miała doskonałe kwalifikacje na asystentkę sławnego chirurga.

— Zapewne — odrzekła chłodno. — Ale ja już pójdę. Ta chora spod trzydziestego drugiego znów ma podniesioną temperaturę i ciągle chce pić. Czy można dać jej herbaty?

Powiedział, że można, zdziwiony tym jej odzwrotem.

— Czego ona się dąsa? — pomyślał wzruszając ramionami.

Był rozdrażniony i zły na siebie: cała ta rozmowa nie miała sensu, a już to, co powiedział o Russerze, należało zachować wyłącznie dla siebie.

— Diabli nadali — mruknął i sięgnął po rozpoczęty list, aby go wreszcie skończyć.

Adresował kopertę, gdy znów rozległo się pukanie.

— Wejść — powiedział głośno i spojrział w stronę drzwi.

Była to znova Maria. Zauważył od razu, że jest bardzo podniecona.

— Na gorze coś się stało — pomyślał.

Błyskawicznie przebiegł w pamięci ważniejsze wypadki i operacje ostatnich dni. To nie mogło być nic poważnego.

Maria podeszła do biurka i oparła się dłonią o jego brzeg. Była zdyszana, jakby zbiegła pędem po schodach.

— Panie doktorze — powiedziała stłumionym głosem. — Ludwik Vorbeck... Zdarzył się wypadek... Vorbeck jest ranny. Telefonowali z dworca... Jakś samochód ciężarowy przewrócił się i przygnoił milicjanta, który był uzbrojony. Wtedy jego karabin wypalił i...

Grudzień opowiadał natychmiast zdumienie i zaskoczenie tą wiadomością.

— Jaka rana? — zapytał rzeczowo.

— Postrzał w bok, zdaje się. Zaraz ich tu przywieżą.



a białe reprezentacje NRD, CSR i Rumunii. I tutaj padł rekord Polski.

Rekordy Polski padły jeszcze w sztafecie kobiet 4 x 100 m st. dowolnym oraz na 400 m st. grzbietowym kobiet, gdzie Urszula Gryszczykówna uzyskała 6:39,5.

Głośno było na pływalni już od startu wyścigu na 1.500 m st. dowolnym mężczyzn. Nikt oczywiście nie wąpił w ostateczne zwycięstwo rekordzisty Europy na tym dystansie, doskonałego Węgry Csordasa. Pytanie, kto będzie drugi, czy nasz Gremłowski pobije rekord, czy zjeździe poniżej 20 minut, zaprzętało bez reszty Polaków zgromadzonych wokół basenu.

Był drugi i pobit rekord! Popłynął doskonale! Cały niemal czas trzymał się na drugiej pozycji, a ostatecznie pokonał takich pływaków jak Czechosłowacy Pacina czy Kopriva i Hungera (NRD). Oczywiście gdy nasz „Ghanzi” stanął na podium zwycięzców, brawom i okrzykom nie było końca.

Wyniki: 1.500 m st. dowol. — 1) Csordas (W) — 19:21,0. 2) Gremłowski — 19:41,8 (rek. Polski). 3) Pacina (CSR) — 20:36,8. 4) Kopriva (CSR) — 20:51,0. 5) Hunger (NRD) — 21:01,8.

400 m st. grzbiet. mężczyzn — 1) Nyeki (W) — 5:26,1 (akademicki rekord świata). 2) Bolvari (W) — 5:34,9. 3) Jaskiewicz — 5:36,8 (rek. Polski).

200 m klas. mężczyzn — 1) Gold (NRD) — 2:47,5. 2) Aradi (W) — 2:49,4. 3) Utassi (W) — 2:49,0. 4) Dobrowolski — 2:52,2. 5) Goetz — 2:52,4. 6) Petruszewicz — 2:55,0.

Piątek - Viziru II 7:5, 6:2, 8:6

W TURNIEJU tenisowym w Berlinie Piątek spotkał się w ćwierćfinale z Rumunem Viziru II, zwyciężając przeciwnika 7:5, 6:2, 8:6. Drugie zwycięstwo odniósł Piątek w grze podwójnej wraz z Lielem, bijąc mistrzów parę NRD Sturm, Schultze 6:3, 8:10, 6:4. W sobotę para polska zmierzy się z Niemcami — Weisenhorn, Meitze, którzy tworzą trzecią parę NRD.

Ponieważ Anglik Powell nie przyjechał do Berlina, Radzio przeszedł bez gry do ćwierćfinału, w którym spotkał się z mistrzem Rumunii Viziru I. Nasz młody tenisista rozegrał dobry mecz i uległ rutynowanemu przeciwnikowi po równie pełnej grze w pięciu setach. Viziru I zwyciężył ostatecznie 6:3, 6:8, 6:1, 3:6, 6:4.

Na uwagę zasługują łatwe zwycięstwo pogromcy Lieisa — Węgra Vada nad mistrzem NRD — Sturmem. Węgier wygrał zupełnie gładko w trzech stosunkowo krótkich setach.

3 x 100 m st. zmian. mężczyzn — 1) Węgry — 3:22,2. 2) Polska — 3:29,2 (rekord Polski). 3) NRD — 3:31,3. 4) CSR — 3:33,1. 5) Rumunia — 3:36,4.

400 m st. grzbiet. kobiet — 1) Temesz (W) — 5:50,3 (akad. rek. świata). 2) Gryszczykówna — 6:39,5 (rek. Polski). 3) Fijałkowska — 6:48,2.

200 m st. klas. kobiet — 1) Killerman (W) — 2:54,4 (akad. rek. świata). 2) Mroźówna — 3:10,4. 3) Dobranowska — 3:14,3. 4) Proniewiczówna — 3:17,9.

4 x 100 m st. dow. kobiet — 1) Węgry — 4:34,2 (rek. akad. świata). 2) Polska — 5:14,4 (rekord Polski).

Siatkarki zgubione przez nerwy

BERLIN (tel. wł.).
NIE powiodło się naszym siatkarkom i siatkarzom w meczach z CSR. W obu wypadkach przegraliśmy 2:3, z tym jednak, że jeśli mężczyźni chwalimy za dobrą postawę, to do reprezentacji kobiecej mamy pretensje o zbytłą nerwowość. W meczu eliminacyjnym mężczyźni przegrali z CSR gładko 0:3. W meczu pułk finałowej popawili się wyraźnie, ulegając swym niedawnym pogromcom dopiero po zabitej, pięciopunktowej walce (8:15, 16:14, 11:15, 16:14, 12:15). W piątym secie Polacy prowadzili 9:8, a potem przy stanie 10:14 zdobyli kolejno dwa punkty, ulegając ostatecznie 12:15. Najważniejszym minusem naszych zawodniczek były złe wystawienia. Polacy wystawiali zbyt daleko od siatki, co odbijało się na jakości ściegów.

Polki wyszły na plac zdenerwowane, wysokością stawki. Jest to zresztą dość zrozumiałe, gdyż walka ta zdecydowała najprawdopodobniej o drugim miejscu CSR — a naszym dopiero trzecim. Pierwszego seta wygrały Polki 15:8. Drugiego, najzupełniej nieoczekiwanie, oddały w fatalnym stosunku 1:15. Później wygrały seta 15:11, znów nastąpiło załamanie i set czwarty przegraly 3:15. W secie piątym Polki nie zdołały nawiązać walki, przegrywając również 3:15.

Zwycięstwo i remis

Spójni Kraków w Rzeszowie

Korzystając z przerwy w rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do II Ligi, Spójnia Kraków wyjechała do Rzeszowa, gdzie rozegrała dwa spotkania towarzyskie.

W pierwszym dniu drużyna krakowska odniosła zwycięstwo nad najlepszą drużyną Rzeszowa — Stal Rzeszów w stosunku 2:1 (0:1). Gra była ładna, szczególnie po przerwie. Bramki dla Spójni uzyskali: Bartuś i Kofin.

W drugim dniu miejscowa Spójnia zremisowała ze Spójnią Kraków 1:1 (0:1). Zawody stały na słabym poziomie, przy czym dla drużyny krakowskiej jedyną bramką w tym spotkaniu uzyskał Bartuś.

Popieraj TPD

Janusz Meissner

Operacja

— Ich? — powtórzył.

— Jest jeszcze jakiś człowiek z ciężką raną głowy. Też go przygnoiło. Ktoś z Ministerstwa Kultury i Sztuki pytał o profesora.

— I co pani powiedziała?

Zawahała się przez sekundę. Spojrzała mu w oczy.

— Powiedziałam, że profesor będzie zaraz gotów do operacji.

— Jak to? — zdziwił się. — Dzwoniła pani do niego?

Zaprzeczyła ruchem głowy.

— Nie. Ale przecież pan jest tutaj.

— No to co z tego? — zirytował się. — Trzeba było od razu zawiadomić profesora.

Sięgnął po słuchawkę telefonu, ale Maria chwyciła go za rękę.

— Nie będzie go pan przecież wzywał?!

— Tylko co?

Zaczęła mówić prędko, jakby w obawie, że jej przerwie i nie pozwoli skończyć.

— Jest pan tego samego wzrostu. Załóż pan maskę zanim pan wejdzie do operacyjnej. Doktor Ochocki i ja będziemy panu asystowali. Nikt się nie zorientuje że to pan, nie profesor. Przygotuję tymczasem wszystko, zawołam siostrę Eustachję, a Wincenty wygotuje narzędzia. Pomogę panu przy ubieraniu się. Niech pan już myje ręce. Co jeszcze trzeba przygotować poza tym?

Grudzień patrzył na nią oszołomiony tym potokiem słów.

— Czy pani oszalała? — powiedział wreszcie.

— Musi pan to zrobić! Przecież to jest po prostu zrządzenie losu! Panie doktorze — złożyła ręce błagalnie — nie mamy wiele czasu! Za chwilę tu przyjadą...

Wzruszył ramionami.

— Profesor też może być tu za chwilę — odparł.

— Profesor jest już albo w drodze na bankiet, albo jeszcze u siebie w domu, na drugim końcu miasta. Zanim tu przyjedzie, może będzie już po wszystkim.

— Nie, panno Marysiu — powiedział stanowczo, usuwając ją delikatnie na bok i wjmując znów słuchawkę.

— Jeżeli się pani trochę zastanowi, sama pani przynajmniej nie mam prawa tak postąpić. Przecież to było by... hm... nieuczciwie.

Nakręcał numer, starając się na nią nie patrzeć. Odwróciła się do niego plecami i opuściła głowę. Dosłyszał jej słowa wypowiedziane z gniewem i żalem:

— Myślałam, że pan jest odważniejszy...

— Omyliła się pani: nie dążę do „sławy” za każdą cenę!

W tej samej chwili zgłosił się ktoś z mieszkania Russera. Profesora już tam nie było: wyszedł przed pół godziny.

— Jeżeli wróci, proszę go zawiadomić że telefonowałam — powiedział doktor Grudzień. — I żeby zaraz przyjechał do kliniki. Tak. Dziękuję.

Maria ożywiła się.

— Nie ma go?

— Nie ma — odrzekł. — Jeżeli nie przyjedzie, naturalnie będę operował.

Prychnęła jak rozgniewana kotka.

— Jeżeli tu zastaną pana zamiast profesora Russera, to poślą go Gołońskiego albo po Halewicza, bo pan nie jest dość znany! Gołoński mieszka na sąsiedniej ulicy. Może tu przyjechać w ciągu pięciu minut. Nie umie pan zawiadnąć swoim losem tak, jak to niegdyś zrobił Russer!

Rozmówki na gorąco ze sportowcami w Berlinie

BERLIN (tel. wł.).
— Pobiegliśmy źle taktycznie — powiada Korban o finale biegu 800 m. Niepotrzebnie trzymaliśmy się z Potrzebowski i Stankiewiczem w tyle, zamiast wyjść razem na czoło, by nie dać się zamknąć przeciwnikom. Skończyłem bieg stosunkowo mało wyczerpany, mogłem dać z siebie jeszcze więcej. Przecież Modoj na wirażu miał około 30 m przewagi, a na taśmie byłbym za nim zaledwie o trzy metry.

POTRZEBOWSKI jest nieco speşony dalekim miejscem w finale. Powtarza mnij więcej to samo co Korban.

— Zrobiliśmy błąd taktyczny...
SIEDŁO zdobywa złotego medalu mówi, że swoje sukcesy zawdzięcza solidnej pracy i treningowi, prowadzonemu przez całą zimę pod okiem jego trenera Zylńskiego. Nasz medalista użył również w zimie kontakt listowy z trenerem Szelestem, który udzielił mu niejednej cennej wskazówki.

— Mam nadzieję, że we wrześniu na Spartakiadzie poprawię swój życiowy rekord — dodaje Siedło. Myślę, że stać mnie teraz na uzyskanie rzutu w granicach 68 m.

GREMŁOWSKI podkreśla wielkie zasługi trenera Królka.

— Dzieki niemu doszedłem do obecnych wyników — mówi akademicki wicemistrz świata. (Rz)

Dokąd dziś pójdziemy?

Dziś, tj. w niedzielę, 12 bm. odbędzie się w Krakowie następujące imprezy sportowe:

KOSZYKÓWKA

Godz. 9 — Boisko Gwardii: Ogólnopolskie mistrzostwa ZS Gwardia. (Finały).

TENIS

Godz. 9.30 — Korty Ogniwa przy al. Focha: Dalszy ciąg spotkania Stal Radom — Ogniwo Kraków.

PIŁKA NOŻNA

Godz. 17 — Boisko Gwardii: Gwardia Lublin — Spójnia Kraków. (O wejście do II ligi).

Godz. 17 — Boisko WP przy ul. Bronowickiej: OWKS Kr. II — Unia Kawaria. (O wejście do klasy wojewódzkiej).

Liga radziecka

W piątek rozegrano dwa spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi ZSRR.

W Tbilis spotkały się dwie najlepsze obecnie drużyny Związku Radzieckiego: Dynamo Tbilis i CDSA. Mecz po ciekawej grze zakończył się zwycięstwem piłkarzy CDSA 3:1.

Podobny wynik uzyskano w Leningradzie w spotkaniu pomiędzy Zenitem i WWS, które wygrał Zenit 3:1.

Po ostatnich rozrywkach w tabeli ligowej prowadzi CDSA-34 pkt. przed Dynamo Tbilis — 31 pkt.



Wojewódzka Komenda SP zorganizowała w obozie 43 Brygady w Nowej Hucie — konkurs zespołów artystycznych brgady „SP”, przebywających na II turnusie w woj. krakowskim. Na zdjęciu fragment występu zespołu artystycznego SP. (bc)

Aktyw sportowy Tarnowa walczy z chuligaństwem i alkoholizmem sportowców

W TARNOWIE odbyło się ostatnio, z inicjatywy PKKF plenarne posiedzenie tamtejszego aktyw sportowego, na którym zebrani potępiłi zającia, jakie miały miejsce na boiskach sportowych w Radomsku.

Aktyw sportowy powiatu tarnowskiego po samokrytycznym przeanalizowaniu pracy na swoim terenie powziął uchwałę, w której między innymi postanawia:

— Tepić ostro wszelkie przejawy chuligaństwa tak ze strony działaczy, jak i sportowców.

— Udzielić nagany zarządowi LZS Tuchów za niewłaściwe zachowanie się członków zarządu na zawodach, a ob. Rudnickiego, jako bezpośredniego sprawcę jako wykluczyć z zarządu klubu.

— Przeprowadzić reorganizację zarządu LZS Gromnik.

— Podnieść poziom ideologiczny sportowców i działaczy.

— Prowadzić bezwzględna walkę z alkoholizmem.

— Czuwać aby gospodarka finansowa w klubach prowadzona była pod kątem oszczędności i celowości.

— Mobilizować cały aktyw w klubach i kołach sportowych do wzmocnienia pracy na odcinku zdobywania SFO. W działalności klubów i kół czerpać wzory z pracy produkcyjnego w świecie sportu radzieckiego.

Poniedziałkowy »Piłkarz« (cena 10 gr.) przyniesie sprawozdanie z niedzielnych imprez sportowych

Hadasik już zdrow

PRZEBYWAJĄCY na kuracji czołowy kolajrz polski — Henryk Hadasik, powrócił już do zdrowia i w najbliższym czasie przystąpi do treningu.

Na torze lodzkiem w Helenowie ma rozpocząć się wkrótce w związku ze Spartakiadą obóz torowców.

Godziny pracy sekcji sportowych WKRF

Przy ul. Basztowej 6 ogniskuje się całe życie sportowe Krakowa i woj. krakowskiego. Tutaj bowiem w lokalach dawnego Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej mają swoje siedziby wszystkie sekcje sportowe Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Krakowie. Zasadnicze urzędowanie odbywa się w godz. od 8 do 15. Perio dycznie odbywają się w godzinach popołudniowych zebrania poszczególnych sekcji. A oto jak przedstawią się „rozkład jazdy” sekcji sportowych WKRF w ciągu każdego tygodnia.

Poniedziałek — sekcja kolarska i piłki ręcznej — godz. 19.

Wtorek — s. lekkoatletyczna — godz. 18, s. bokserska — godz. 19. Sroda — s. piłki nożnej (wg. i. d.) — godz. 17, s. tenisowa, s. pływacka, s. żeglarska, narciarska — godz. 19.

Czwartek — s. piłki nożnej (kolegium sędziów), s. gimnastyczna — godz. 18, s. tenisa stołowego, łucznicza, atletyczna, szermiercza — godz. 19.

Piątek — s. wioślarska — godz. 19, s. piłki nożnej (Zarząd) — godz. 19. Nad całością czuwa st. inspektor WKRF p. Więcek, mając do dyspozycji naprawdę doborowy zespół pracowników biurowych WKRF. (es)

LZS Tonianka — LZS Wisła Rząska 5:1

Towarzyskie spotkanie w piłce nożnej pomiędzy dwoma zespołami wiejskimi Tonianka i Wisła z Rząskiej toczyło się w naprawdę sportowej atmosferze.

Po żywej grze zwycięstwo odniosła drużyna Tonianka w stosunku 5:1 (2:1).

KUPON

Konkurs „Czy znasz okolice Krakowa?”

Szosta wycieczka

Zdjęcie przedstawia

W

Nazwisko i imię

Adres